

POJĘCIE PRAW CZŁOWIEKA

WPROWADZENIE

Najogólniej prawa człowieka określa się jako prawa przysługujące człowiekowi jedynie dlatego, że jest człowiekiem, niezależnie od aktów prawa stanowionego¹. Zasadniczo rzecz biorąc, kategoria praw człowieka stała się istotnym elementem życia społecznego dopiero po II wojnie światowej². Jednakże świadomość istnienia tego typu praw ujawniała się już dużo wcześniej i w różnych kulturach. Klasycznym przykładem jest *Antygona* Sofoklesa³. Respektowanie praw człowieka jest dziś uznawane za podstawowy warunek, który spełniać musi każde działanie, o ile ma być sprawiedliwe. Prawa te uważane są za podstawę sprawiedliwego porządku społecznego i prawa stanowionego gwarantującego ten porządek. Stąd też mają one zasadnicze znaczenie przy projektowaniu konstytucji.

W rozdziale tym poszukiwana będzie odpowiedź na dwa pytania: co to są prawa człowieka oraz jakie są zasadnicze elementy konstytucyjnej koncepcji tych praw. Odpowiadając na pierwsze pytanie, zmierzać będę do wskazania zasadniczych elementów współczesnej koncepcji służącej ujęciu tych praw, czyli do eksplikacji pojęcia praw człowieka. Odpowiadając na drugie, będę poszukiwać zasadniczych konsekwencji, które dla konstytucyjnych regulacji ma uznanie tej koncepcji.

Poniższe analizy mają charakter projektujący. Nie jest moim celem rekonstrukcja koncepcji praw człowieka zawartej w obecnie obowiązującej kon-

¹ J. Hersch, *Human Rights in Western Thoughts*, [w:] Alwin Diemer i in., *Philosophical Foundations of Human Rights*, Paris 1986, s. 132.

² B.H. Weston, *Human Rights*, „Human Rights Quarterly” 6 (1984), nr 3, s. 257.

³ Na temat historii pojęcia praw człowieka zob.: G. Oestreich, *Geschichte der Menschenrechte und Grundfreiheiten im Umriss*, Berlin 1968 (idea praw człowieka w kulturze); B. Tierney, *Origins of Natural Rights Language: Texts and Contexts, 1150–1250*, „History of Political Thought” 10 (1989), nr 4, s. 615–646 (zwłaszcza początki prawniczego pojęcia praw człowieka). Jeśli chodzi o teksty źródłowe, to na szczególną uwagę zasługuje zbiór *Birthright of Man: A Selection of Texts*, wyd. Jeanne Hersch, Paris 1969.

stytucji lub w projektach nowej ustawy zasadniczej⁴, lecz zmierzam do wskazania zasadniczych rozstrzygnięć, których przyjęcie w konstytucji jest postulowane ze względu na uznanie praw człowieka. Trzeba tu zastrzec, że całościowe opracowanie zagadnienia wymagałoby obszernej monografii, toteż nie zostaną tu podjęte zagadnienia dotyczące normowania poszczególnych praw, ale problemy konstytucyjnego ujęcia praw człowieka w ogóle, które jest decydujące dla rozumienia poszczególnych praw. Jednakże i przy takim ograniczeniu problematyki poniższe analizy nie pretendują do kompletności — poruszane zagadnienia konstytucyjne zostały wybrane bądź ze względu na ich fundamentalny charakter, bądź ze względu na kontrowersje pojawiające się w dyskusjach nad nową konstytucją.

Skoro do istoty praw człowieka należy to, iż przysługują niezależnie od aktów prawa pozytywnego, wyjść trzeba poza dogmatykę prawniczą i poza teorię prawa. Podjęte zagadnienie należy zasadniczo do filozofii prawa. Projektowanie porządku konstytucyjnego i konstruowanie prawnych narzędzi ochrony praw człowieka wymaga wiedzy o tym, co ma być respektowane i chronione. Prawnicza koncepcja praw człowieka jest wtórna wobec filozoficznej⁵. Uświadomienie sobie przyjmowanych rozstrzygnięć filozoficznych jest też istotne z punktu widzenia spójności ustawy zasadniczej. Wprowadzanie do konstytucji postanowień, które zakładałyby sprzeczne rozstrzygnięcia filozoficzne, stawia pod znakiem zapytania spójność samych tych postanowień. Refleksja nad zagadnieniami filozoficznymi istotna jest i z tego względu, że nie jest możliwa konstytucja neutralna wobec różnorodnych koncepcji praw człowieka⁶.

Odpowiadając na pytanie, co to są prawa człowieka, sięgnę do paradygmatu opartego na współczesnej, powojennej międzynarodowej ochronie tych praw. Przedmiotem analiz będą przede wszystkim akty, które legły u podstaw międzynarodowej ochrony praw człowieka i wyznaczyły zasadnicze elementy koncepcji tych praw, przyjętej w innych aktach prawa międzynarodowego. Z punktu widzenia rekonstrukcji treści pojęcia praw człowieka zasadnicze

⁴ Szczegółowa analiza koncepcji praw człowieka przyjętej w projekcie Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego (stan z dnia 21 lutego 1996 r.), zob. M. Piechowiak, *Projekt konstytucji RP i prawa człowieka*, „Człowiek w Kulturze” 6–7 (1995), s. 227–250; wcześniejsza wersja tego artykułu ukazała się w książce *Prawo w okresie przemian ustrojowych w Polsce. Z badań Instytutu Nauk Prawnych PAN*, Warszawa 1995, s. 88–97; wszechstronna analiza projektu Komisji Konstytucyjnej Sejmu X kadencji, zob. *The Draft Polish Constitution 1991 in the Light of Comparative Law*, red. M. Piechowiak i R. Hliwa, Poznań 1993.

⁵ Podejmowane w tym opracowaniu zagadnienie rozpatrywane z punktu widzenia koncepcji prawniczej, zob. *Prawa, wolności i obowiązki człowieka i obywatela w nowej polskiej konstytucji*, red. Z. Kędzia, Poznań 1990.

⁶ „Dla konstrukcji demokratycznego państwa prawnego sprawą nader istotną, ale też i nader delikatną, jest sprawa wartości, które konstytucja powinna wyrażać, a prawo wartości te realizować. Można się bowiem odcinać od ideologii, jednak każde państwo istniejące aktualnie realizuje pewną filozofię, czy chcemy tego, czy nie. Chodzi więc o to, aby postawić pewne zdrowe podstawy filozoficzne państwa, którego prawną konstrukcję daje konstytucja”, J. Zakrzewska, *Komisja Konstytucyjna. Biuletyn*, Warszawa 1990, t. I, s. 9.

znaczenie przypada Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (1948) oraz Międzynarodowym paktom praw człowieka (1966). W prowadzonych analizach przywoływana będzie często także Deklaracja Wiedeńska, zawarta w dokumencie końcowym Światowej Konferencji Praw Człowieka, która obradowała w 1993 r. w Wiedniu⁷. Dokument ten został przyjęty przez konsens. W konferencji brało udział 171 delegacji rządowych, co pozwala mówić o powszechnym uznaniu przez społeczność międzynarodową postanowień zawartych w Deklaracji Wiedeńskiej, które w sposób jednoznaczny potwierdzają podstawowe elementy koncepcji praw człowieka przyjętej od początku powojennej międzynarodowej ich ochrony; wbrew pojawiającym się niekiedy opiniom, że koncepcja ta jest już przestarzała, jako zakorzeniona w rzekomo przebrzmiałych ideach prawa naturalnego.

Akty prawa międzynarodowego nie będą tu analizowane pod kątem ich obowiązywania, jako wiążące akty prawa pozytywnego⁸, ale jako wyraz doświadczenia współczesnego człowieka skonfrontowanego z okrucieństwami i niesprawiedliwościami XX wieku, dokonywanymi niekiedy w majestacie prawa stanowionego; doświadczenia człowieka poszukującego przyczyn tych nieszczęść i poszukującego środków chroniących przed ich powtórzeniem.

Nie zostanie tu szerzej podjęte zagadnienie uzasadnienia twierdzeń filozoficznych przyjętych u podstaw międzynarodowej ochrony praw człowieka. W proponowanych analizach typu filozoficznego przyjmowana jest zasadniczo postawa zaufania do zawartych w prawie międzynarodowym podstawowych danych dotyczących praw człowieka. Argumentem na rzecz przyjęcia takiej postawy jest m.in. fakt, iż paradygmat zaakceptowany w prawie międzynarodowym został uznany również w innych niż prawo dziedzinach kultury, na przykład w polityce, w doktrynach moralnych lub religijnych. Obserwowane jest także zjawisko przyjmowania koncepcji praw człowieka w różnych kulturach, zachodzące w stosunkowo krótkim czasie i bez zasadniczego przeformułowania poszczególnych tradycji⁹, co jest ważkim argumentem przeciwko uznaniu samych praw człowieka za li tylko wytwór kultury. Wskazane procesy pozwalają traktować tę koncepcję jako dogodne narzędzie ujmowania, istniejących niezależnie od kultury, elementów rzeczywistości ludzkiej istotnych dla porządkowania życia społecznego.

Przyjęcie za punkt odniesienia prawa międzynarodowego ma tę zaletę, że wyniki analiz mają również doniosłość z punktu widzenia uzgadniania prawa wewnętrznego, przede wszystkim rozwiązań konstytucyjnych, z międzyna-

⁷ *World Conference on Human Rights: The Vienna Declaration and Programme of Action, June 1993*, New York 1993.

⁸ Stąd nie będzie szczegółowo analizowana Karta Narodów Zjednoczonych (1945), która jest fundamentalnym dokumentem z punktu widzenia pozytywnego prawa praw człowieka; nie jest jednak — jak inne wymienione wyżej akty — dokumentem poświęconym wprost prawom człowieka i koncepcja tych praw jest w niej jedynie wstępnie zarysowana.

⁹ Zob. I. Takeshi, *The Introduction of Western Political Concepts into Japan: Non-Western Societies. Response to the Impact of the West*, Oxford 1986.

wym prawem praw człowieka. Uzgodnienie takie powinno obejmować rozstrzygnięcia dotyczące podstaw prawa; rozstrzygnięcia które w sposób istotny mogą modyfikować interpretację nawet jednakowo brzmiących formuł. Na międzynarodowe prawo praw człowieka i prawo wewnętrzne można spojrzeć jako na dwa porządki prawne, z których każdy zakłada pewne podstawowe rozstrzygnięcia filozoficzne (w tym też z zakresu filozofii człowieka i państwa). Dążenie do uzgodnienia prawa wewnętrznego z międzynarodowym prawem praw człowieka pociąga za sobą nie tylko wprowadzenie przepisów o określonym brzmieniu, ale i akceptację rozstrzygnięć filozoficznych, które nie są sprzeczne z zakładanymi w międzynarodowej ochronie praw człowieka.

I. ASPEKT HISTORYCZNY

Chcąc wyjaśnić współczesne pojęcie praw człowieka przyjęte w prawie międzynarodowym, trzeba uwzględnić kontekst historyczny powstania i rozwoju współczesnej międzynarodowej ochrony praw człowieka. Była ona przede wszystkim odpowiedzią na pozbawianie ludzi podstawowych dóbr w czasie II wojny światowej. Konfrontacja z tymi wydarzeniami nie pozostawiała wątpliwości, że człowiekowi należne są pewne dobra (rzeczy, działania, zaniechania), niezależnie od czyichkolwiek przekonań i niezależnie również od obowiązującego prawa pozytywnego. Okazało się, że prawo stanowione może być prawem zbrodniczym, jak to określił Gustav Radbruch — „ustawowym bezprawiem”. Zachwiane zostało nie tylko przekonanie, że lepsze jest prawo złe niż żadne, ale także przekonanie, że wola większości jest zawsze najlepszą z możliwych podstaw prawa. Okazało się, że są idee i ideologie, które zwieść mogą tak jednostki, jak i całe społeczeństwa.

Współczesna koncepcja praw człowieka objęła nie tylko wskazanie podstawowych dóbr należnych człowiekowi i niektórych sposobów ich zagwarantowania, ale i rozstrzygnięcia dotyczące podstaw samych praw człowieka, dotyczące tego, czym są prawa człowieka, jakie są ich zasadnicze właściwości oraz jakie konsekwencje dla koncepcji prawa stanowionego ma uznanie praw człowieka. Trzeba przy tym podkreślić, że rozstrzygnięcia dotyczące właściwości praw człowieka oraz podstaw prawa i państwa, podobnie jak standardy dotyczące poszczególnych typów dóbr, nie były dedukowane z jakiejś założonej *a priori* koncepcji, lecz ich przyjęcie wynikało z diagnozy przyczyn masowości dokonywanych zbrodni, było odpowiedzią na „systemowe” podstawy naruszeń praw, na przykład na odmawianie statusu bycia człowiekiem niektórym kategoriom ludzi ze względu na przysługujące tym ludziom cechy. O swoistej ateoretyczności podstaw współczesnej koncepcji praw człowieka świadczy też pewien „paradoks” współczesnego dyskursu nad prawami człowieka: na płaszczyźnie praktycznej (w polityce, prawie pozytywnym, doktrynach moralnych itp.) są one coraz powszechniej uznawane, tymczasem na płaszczyźnie teore-

tycznej uzasadnia się często niemożliwość istnienia praw człowieka, pewnych ich rodzajów lub niektórych ich podstawowych właściwości¹⁰. Można zatem powiedzieć, że u podstaw współczesnej ochrony praw człowieka nie legła jakaś abstrakcyjna koncepcja człowieka i jego praw, ale konkretne zło wyrządzane ludziom w konkretnych okolicznościach. Geneza ochrony praw człowieka wskazuje wyraźnie na to, że ochrona ta ma charakter rewindykacyjny — jest odpowiedzią na konkretne wydarzenia i zagrożenia. Ma to konsekwencje tak dla formułowanych katalogów praw, jak i elementów samej koncepcji praw człowieka.

Analizując akty prawa międzynarodowego, nie można nie brać pod uwagę procesów politycznych prowadzących do powstania tych aktów. Ze względu na te procesy koncepcja praw człowieka obejmuje jedynie pewne minimum, co do którego wypracowano wystarczająco szeroką zgodę wspólnoty międzynarodowej. Wynika stąd ważny wniosek, że to, co uznane w instrumentach prawa międzynarodowego, nie może być podstawą odrzucenia praw człowieka nie uwzględnionych w tych instrumentach¹¹.

Położenie akcentu na konkretne zagrożenia i potrzeby nie przekreśla faktu, iż koncepcja praw człowieka czerpie z określonych tradycji refleksji nad prawem. Ich znajomość pozwala lepiej tę koncepcję rozumieć i sprawniej się nią posługiwać. Koncepcja prawa podmiotowego, pojętego jako przysługująca człowiekowi „władza” (*potestas, power*) nad pewnymi działaniami lub rzeczami, będąca elementem współczesnej refleksji nad prawami człowieka, niekiedy jednak — jak zobaczymy przy analizie niezbywalności praw — niesłusznie uważana za wyznaczającą paradygmat rozumienia tych praw, obecna była już w XII w., w praktyce średniowiecznych dekretystów, a przynajmniej niektóre jej elementy nie były obce prawu rzymskiemu¹².

Istotne elementy powojennego paradygmatu znaleźć można dużo wcześniej w różnych koncepcjach prawa naturalnego. W gruncie rzeczy dochodzi tu do głosu przewijająca się w całej historii europejskiej refleksji nad prawem koncepcja *ius* pojmowanego jako obiektywna relacja między człowiekiem a należną mu rzeczą¹³ lub jako „sama rzecz słuszna” (*ipsa res iusta*)¹⁴.

¹⁰ Por. B. Tierney, *Origins of Natural Rights Language...*, s. 615.

¹¹ Warto tu przypomnieć art. 5 ust. 2 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych: „Żadne z podstawowych praw człowieka uznanych lub istniejących w którymkolwiek z Państw–Stron niniejszego Paktu na podstawie ustaw, umów, zarządzeń lub zwyczaju nie może być ograniczone ani zawieszono pod pretekstem, że niniejszy Pakt nie uznaje takich praw lub że uznaje je w węższym zakresie”.

¹² R. Tuck, *Natural Rights Theories: Their Origin and Development*, Cambridge 1979, s. 8 i nast.

¹³ Przypomnieć trzeba fundamentalne dla Arystotelesowskiej koncepcji sprawiedliwości i dobra rozważania dotyczące równości „ze względu na nas” (*Etyka nikomachejska* 1102 a); szerzej zob. M. Piechowiak, *Sprawiedliwość społeczna jako podstawa porządku prawnego*, [w:] *Zagadnienia współczesnego prawa konstytucyjnego*, red. A. Pułło, Gdańsk 1993, s. 65–70.

¹⁴ Zob. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, II–II, 57, a. 1; M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1986, zwł. s. 35.

W polskiej myśli prawniczej współczesna koncepcja praw człowieka ma znakomitego prekursora w osobie Pawła Włodkowica, według którego prawa są tym wszystkim, czego rzecz dana wymaga, aby pozostać sobą, a ich źródłem jest natura rzeczy (człowieka)¹⁵.

Podkreślić jednak trzeba, że współczesna koncepcja nie stanowi prostej kontynuacji wcześniejszych ujęć praw człowieka. Co prawda już w samych sformułowaniach, zawartych choćby w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, dostrzec można inspirację myślą okresu oświecenia. Trzeba jednak pamiętać, że ujęcia oświeceniowe powstały w odmiennym od współczesnego kontekście historycznym, którego istotnym elementem była monarchia absolutna. Stąd, na przykład, oświecenie kładło akcent na swobodę działania jednostki i na rolę woli obywateli w decydowaniu o prawach, natomiast współcześnie — nie tracąc z pola widzenia doniosłości tych elementów — podkreśla się, że prawa człowieka stanowią granicę również dla woli większości. O ile koncepcja oświeceniowa wyrasta z przeciwstawienia jednostki państwu, o tyle w koncepcji współczesnej państwo postrzegane jest jako gwarant podstawowych praw¹⁶. Podsumowując: za podstawowy fakt, którego ujęciu służy koncepcja praw człowieka, można uznać relację każdego człowieka do należnego dobra, relację niezależną od czyichkolwiek działań, w tym i od stanowienia prawa, a zasadniczym celem ochrony praw człowieka jest możliwie wszechstronna ochrona tej relacji¹⁷.

Jakie wnioski z historycznego kontekstu pojawienia się koncepcji praw człowieka wyciągnąć można dla konstytucyjnych regulacji i prac nad nową konstytucją? Konsekwencje większości wskazanych tu elementów historycznych, istotnych dla rozumienia praw człowieka, zostały ujęte w samej koncepcji tych praw i zostaną omówione w części jedynie systematycznej. W tym miejscu jedynie dwie uwagi metateoretyczne. Po pierwsze, analizując koncepcję praw człowieka trzeba mieć na uwadze jej dynamikę i otwartość, które uwarunkowane są zmianami cywilizacyjnymi niosącymi nowe zagrożenia, odkrywaniem (dzięki wymianie informacji, kontaktom międzykulturowym) nie dostrzeganych dotąd zagrożeń, jak i procesami zachodzącymi w polityce międzynarodowej. Po drugie, biorąc pod uwagę funkcję krytyczną, którą prawa człowieka pełnią wobec prawa pozytywnego, błędem byłoby dyskusowanie o konstytucyjnej ochronie tych praw, próbując ujmować je jedynie w kategoriach wypracowanych na systemach prawa pozytywnego. Błędem byłoby także przyjęcie na użytek prac konstytucyjnych jakiejś historycznie wcześniejszej koncepcji praw człowieka i wtłaczanie w nią współczesnych problemów. Zamiast do wyjaśnienia rzeczywistości, prowadzi to do negacji faktów, które dane były do wyjaśnienia, czego przykłady znaleźć można w wielu współczesnych próbach teoretycznego ujęcia praw człowieka. Na przykład przyjmując pewne kryteria bycia prawem

¹⁵ Zob. T. Jasudowicz, *Śladami Ludwika Ehrlicha: Do Pawła Włodkowica po naukę o prawach człowieka*, Toruń 1995, s. 20.

¹⁶ Zob. Z. Kędzia, *Konstytucyjna koncepcja...*, s. 7.

¹⁷ Por. Hersch, *Human Rights in Western Thoughts...*, s. 132.

uznaje się za prawa człowieka jedynie prawa osobiste i polityczne, a prawom społecznym, gospodarczym czy kulturalnym odmawia się statusu praw¹⁸. Kiedy indziej, na podstawie założonej koncepcji prawa argumentuje się, że aby być podmiotem prawa, trzeba posiadać pewne określone cechy, zatem sam fakt bycia człowiekiem nie może być wystarczającym warunkiem uznania kogoś za podmiot podstawowych praw (za „członka wspólnoty moralnej”), w konsekwencji, zamiast wyjaśnić powszechność praw człowieka, neguje się ją¹⁹.

II. ASPEKT SYSTEMATYCZNY

Do zasadniczych elementów paradygmatycznych koncepcji praw człowieka zaliczyć trzeba twierdzenia o powszechności, przyrodzoności, niezbywalności i równości praw oraz o godności jako źródle praw. Kluczowymi elementami tej koncepcji są także: na płaszczyźnie struktury praw — uznanie ich współzależności i integralności; w antropologii — uznanie wyjątkowego statusu bytowego człowieka: jego autoteliczności, rozumności, wolności i posiadania przez niego sumienia oraz równej godności wszystkich ludzi; w koncepcji prawa — uznanie wtórności pozytywnego prawa praw człowieka wobec praw człowieka, uznanie praw człowieka i sprawiedliwości za podstawy porządku prawnego; w koncepcji państwa — uznanie dobra jednostki za zasadniczy cel działania instytucji i uznanie praw stanowiących granicę nieprzekraczalną, nawet w imię istnienia i stabilności państwa lub dobra ogółu.

Poszczególne elementy koncepcji są ze sobą wzajemnie powiązane nie tylko ze względu na związki logiczne, ale i w takim sensie, że rozumienie każdego z poszczególnych elementów w znaczącej mierze zależne jest od rozumienia innych. Treść poszczególnych kategorii nie jest przy tym w sposób wyczerpujący zdeterminowana strukturą pojęciową, jaką jest sama koncepcja praw człowieka. Istotne jest bowiem odesłanie do rzeczywistości istniejącej niezależnie od samej koncepcji oraz uznanie, że rzeczywistość ta nie jest w sposób wyczerpujący ujęta za pomocą konstruktów pojęciowych, którym jest ta koncepcja.

POWSZECHNOŚĆ

Karta Narodów Zjednoczonych (1945) mówi o prawach człowieka i podstawowych wolnościach „dla wszystkich, bez względu na rasę, płeć, język lub religię”²⁰; o wspieraniu powszechnego poszanowania i przestrzegania praw

¹⁸ Zob. M. Cranston, *Human Rights, Real and Supposed*, [w:] M.E. Winston, *The Philosophy of Human Rights*, Belmont, Cal. 1988, s. 121–128.

¹⁹ Przykłady tego typu podejścia znajdziemy np. [w:] R. Dworkin, *Life's Dominion*, New York 1993, zwł. s. 21 i nast.; J. Wetlesen, *Inherent Dignity as a Ground of Human Rights, a Dialogical Approach*, [w:] *Revolution and Human Rights*, red. W. Maihofer i G. Sprenger, Stuttgart 1990 (ARSP, Beiheft 41), s. 98–114; J. Kis, *Aborcja*, Warszawa 1993, zwł. s. 160–164.

²⁰ Art. 1 ust. 3, art. 13 ust. 1b., art. 55.

człowieka i podstawowych wolności²¹. Fundamentalny dla ochrony praw człowieka dokument, którym jest Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, już w samym tytule wskazuje na powszechny charakter ujętych w niej praw. Tak w Powszechnej Deklaracji, jak i w jednakowo brzmiących fragmentach preambuł Międzynarodowych paktów praw człowieka czytamy o uznaniu „równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej”²². Typową formą redakcji poszczególnych artykułów tych dokumentów jest zwrot „każdy ma prawo”, „nikt nie będzie...” itp. Wreszcie, w Deklaracji Wiedeńskiej, obok wielu sformułowań dotyczących powszechności, znajdziemy bezprecedensowe we współczesnych aktach ochrony praw człowieka stwierdzenie, że „powszechny charakter tych praw i wolności nie podlega dyskusji”²³.

Jeśli prawa człowieka przysługują jedynie dlatego, że jest się człowiekiem, to powszechność tych praw jest oczywista: przysługują każdemu człowiekowi. Stąd powszechność jest przede wszystkim „strukturalną” cechą praw człowieka, niezależną od tego, czy faktycznie te prawa są powszechnie uznawane lub respektowane. Powszechne uznanie i powszechne respektowanie jest postulowane właśnie ze względu na powszechny charakter praw człowieka²⁴.

Powszechność podstawowych praw powinna znaleźć swój konstytucyjny wyraz w objęciu odpowiednimi gwarancjami nie tylko obywateli, ale i każdego człowieka znajdującego się pod jurysdykcją państwa. Powszechność jest też istotna w przypadku określania zasad polityki zagranicznej.

PRZYRODZONOŚĆ PRAW I ICH ŹRÓDŁA

W preambule Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, jak i preambułach Międzynarodowych paktów praw człowieka czytamy między innymi: „uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie”. W preambułach paktów uznaje się ponadto, że „prawa te wynikają z przyrodzonej godności człowieka”²⁵. To, że względu na co przysługują prawa, jest przyrodzone każdemu człowiekowi. Godność nie jest przy tym źródłem czy podstawą bycia człowiekiem, ale jest nieodłączna byciu człowiekiem, jest „wewnętrzna” (ang. *inherent*) właściwością człowieka. Stąd niezgodne z omawianą tu koncepcją praw człowieka jest stawianie pytania o to, którym ludziom przysługuje godność i pełnia podstawowych praw. Podkreślić przy tym trzeba, że bycie człowiekiem nie jest traktowane jako li tylko hipoteza odpowiedniej

²¹ Art. 55.

²² Przekład za: *Prawa człowieka. Dokumenty*, Wrocław 1989, s. 24.

²³ Deklaracja Wiedeńska, p. I.1, przekład autorski.

²⁴ Szerzej na temat powszechności zob. moją pracę *Powszechność praw człowieka. Zagadnienia filozoficzno-prawne*, [w:] *O prawach człowieka w podwójną rocznicę Paktów. Księga Pamiątkowa w hołdzie Profesor Annie Michalskiej*, red. Tadeusz Jasudowicz i Cezary Mik, Toruń 1996, s. 49–71.

²⁵ Przekład za: *Prawa człowieka. Dokumenty...*, s. 24.

normy prawnej, hipoteza wskazująca okoliczności, w których dana norma ma zastosowanie, ale jest ono uznane za rację istnienia podstawowych praw²⁶. Przyrodzoność godności nie pozwala też uznać którejkolwiek z cech człowieka za podstawę praw, stąd i na żadną z cech nie można powoływać się, aby uzasadnić, że jedni ludzie są podmiotem podstawowych praw a inni nie.

W aktach ustanawiających współczesną ochronę praw człowieka mówi się zasadniczo o przyrodzonej godności. Biorąc pod uwagę, że godność jest źródłem praw, przyrodzoność tych ostatnich traktowana była jako oczywistość: nie są one nabywane ani nadawane przez jakiegokolwiek działania człowieka. Podobnie jak w przypadku powszechności, również uznanie przyrodzoności zostało jednoznacznie potwierdzone w Deklaracji Wiedeńskiej; „Prawa człowieka i podstawowe wolności są przyrodzonymi prawami (*birthrights*) wszystkich istot ludzkich”²⁷.

Skoro źródłem praw człowieka jest coś przyrodzonego każdemu człowiekowi, zatem to nie prawo międzynarodowe, nie konstytucja ani państwo są źródłem podstawowych praw. Prawa człowieka, będąc prawami przyrodzonymi, nie są zrelatywizowane do norm prawa pozytywnego, ale ustanowienie odpowiednich norm prawnych jest postulowane ze względu na prawa człowieka. Przyrodzoność praw każe odróżniać prawa człowieka od prawa praw człowieka. Odróżnienie to jest *explicite* przywoływane np. w preambule Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, gdzie czytamy, że „istotne jest, aby prawa człowieka były chronione przez przepisy prawa”.

Co więcej, za ostateczne źródło tych praw nie można uznać umowy społecznej czy woli narodu²⁸. Spostrzeżenie to jest istotne w przypadku wskazywania na naród jako na suwerena dzierżącego władzę zwierzchnią. Jeżeli konstytucja ma być konstytucją państwa respektującego prawa człowieka, to rzeczą wskazaną byłoby podkreślenie, że władza narodu nie jest nieograniczona, że nie obejmuje ona decydowania o słuszności czy niesłuszności zasad chroniących podstawowe dobra człowieka. Podkreślenia tego można dokonać wprowadzając odpowiednią formułę określającą wprost, czym będzie się kierować naród tworząc prawa²⁹, lub poprzez odpowiednią systematykę wskazującą na pierwszeństwo praw człowieka przed zasadą suwerenności narodu.

Ważną konsekwencją uznania godności człowieka za źródło praw człowieka jest wtórność tych ostatnich wobec jednostki. Racją istnienia oraz takiej a nie innej ich treści jest człowiek ze swej natury ukierunkowany na rozwój i stąd

²⁶ Por. H.H. Cohn, *On the Meaning of Human Dignity*, „Israel Yearbook on Human Rights” 13 (1983), s. 231 i nast.

²⁷ Deklaracja Wiedeńska, p. I.1.

²⁸ Jako redukcjonistyczne należy odrzucić również tego typu podejścia, w których prawa człowieka są traktowane jedynie jako konieczne warunki możliwości społecznego dyskursu lub jako warunki, które musi spełniać system prawny, by był funkcjonalny; zob. M. Piechowiak, *W sprawie funkcjonalności lub dysfunkcjonalności konstytucji*, RPEiS 1995 (57) nr 2, s. 129–138.

²⁹ Por. art. 1 ust. 2 Ustawy Zasadniczej RFN: „Naród Niemiecki uznaje (...) nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka za podstawę każdej ludzkiej społeczności, pokoju i sprawiedliwości na świecie”.

będący w relacji do dóbr, które są mu należne. Ostatecznym punktem odniesienia porządku prawnego nie powinny być zatem same prawa człowieka, ale dobro jednostki, którego realizacja jest ich celem.

Zwrócić trzeba uwagę i na to, że owa rzeczywistość ugruntowująca podstawowe prawa nie jest pojęta jako samoistny system normatywny, z którego wyprowadzałoby się prawa człowieka; stąd nietrafny jest spotykany niekiedy zarzut, że prawa człowieka są ugruntowane w wartościach istniejących na sposób idei, które trudno wskazać jako przedmiot poznania i dyskursu³⁰.

NIEZBYWALNOŚĆ

Skoro źródło praw jest przyrodzone (wewnętrzne) człowiekowi, zatem prawa są niezbywalne³¹. Nikt nie może kogoś pozbawić podstawowych praw ani — co więcej — nie można się ich samemu zrzec. Niezbywalność i przyrodzoność praw i podstawy, z której się wywodzą, suponują koncepcję człowieka, zgodnie z którą nie może on sam siebie dowolnie „projektować”. Nie może, na przykład, zezwolić na to, aby go torturowano, nie może dobrowolnie zostać niewolnikiem, czy — dając mniej drastyczny przykład — nie może zrezygnować z nauki na poziomie podstawowym³². Ze względu na niezbywalność nie można za paradygmat rozumienia praw człowieka przyjąć koncepcji uznających, iż w wolnej dyspozycji podmiotu pozostają dobra, których podstawowe prawa dotyczą (do nich zaliczyć należałoby także wspomnianą wyżej koncepcję prawa podmiotowego jako „władzy” podmiotu nad pewnymi rzeczami lub działaniami).

Mimo że o niezbywalności praw można wnosić na podstawie przyrodzoności ich źródła, to jednak w przypadku polskich regulacji konstytucyjnych rzeczą wskazaną jest podkreślenie tej cechy praw człowieka. W języku polskim słowo „przyrodzony” ma inne konotacje niż używane zwykle w tym kontekście angielskie *inherent*. Gdy to ostatnie wskazuje na istotne powiązanie praw z ich podmiotem, termin polski akcentuje fakt „nienabywalności” praw. Mówiąc o przyrodzoności podkreśla się, że praw tych się nie nabywa za pomocą żadnych działań, niezbywalność wskazuje na to, że żadne działania nie mogą pozbawić podstawowych praw.

NIENARUSZALNOŚĆ

W niektórych aktach prawnych prawa człowieka lub godność określane są jako nienaruszalne³³. Oczywiście, właściwość ta nie wskazuje, że nie jest

³⁰ Por. E.W. Böckenförde, *Prawo i wartości. O krytyce aksjologicznego ugruntowania prawa*, „Znak”, 1992, nr 11, s. 57 i nast.

³¹ Zob. też Deklaracja Wiedeńska, I.1.

³² Zob. art. 13 i 14 Międzynarodowego paktu praw społecznych, gospodarczych i kulturalnych.

³³ O nienaruszalnych prawach mówi np. Proklamacja Teherańska (1968), p. 2; o nienaruszalnej godności człowieka mówi np. Ustawa Zasadnicza RFN, art. 1.

faktycznie możliwe naruszanie praw człowieka lub działanie sprzeczne z wymaganiami godności. Stwierdzając nienaruszalność praw lub godności stwierdza się, że prawa człowieka lub wymagania poszanowania godności wyznaczają granicę, której nie wolno przekroczyć nawet wtedy, gdyby jej naruszenie mogło przynieść poważne korzyści ogółowi lub gdyby było to zgodne z wolą większości. Wskazanie na nienaruszalność godności lub praw może zatem służyć artykulacji zakazu instrumentalnego traktowania jednostki, zakazu traktowania jej jedynie jako części większej całości. Podkreślenie nienaruszalności jest wskazane ze względu na takie koncepcje praw, w których uznając, że człowiekowi zawsze przysługują pewne prawa, dopuszcza się możliwość ich pogwałcenia, na przykład dla dobra ogółu.

Biorąc pod uwagę przyrodzony, niezbywalny i nienaruszalny charakter praw człowieka, istotne jest wyjście w konstytucji poza to, co aktualnie akceptowane społecznie; niektóre dobra powinny być chronione również przed wolą większości, przed zmieniającymi się nastrojami społecznymi. Konstytucja RFN podkreślając ten fakt, w art. 79 stanowi, że niedopuszczalne są zmiany konstytucji, które podważałyby fundamentalne dla ochrony praw człowieka zasady (ustanowione w art. 1 i art. 20). Zmiany takie są w RFN niedopuszczalne niezależnie od tego, jaką większością dysponowałiby ich zwolennicy. Nie bez powodu w literaturze przedmiotu dotyczącej ochrony praw człowieka nie pozostaje się przy formule demokratycznego państwa prawnego, ale mówi się o „demokratycznym państwie prawnym respektującym prawa człowieka”.

Wprowadzenie formuły ograniczającej możliwości zmiany postanowień konstytucji dotyczących nienaruszalnych praw jest uzasadnione nie tylko potencjalnymi zagrożeniami koniunkturalnymi zmianami prawa stanowionego i doświadczeniem historycznym w tym zakresie. Formuła taka może być podstawą skuteczniejszej prawnej ochrony praw człowieka. Mogłaby ona być pomocna w kontroli, np. poprzez Trybunał Konstytucyjny, władzy ustawodawczej również w zakresie zmian samej konstytucji.

Nienaruszalność jest racją rozstrzygającą o tym, że orzeczenia Trybunału, przynajmniej te dotyczące sprzeczności z postanowieniami konstytucji chroniącymi prawa człowieka, powinny mieć charakter ostateczny i nie mogą być odrzucane nawet kwalifikowaną większością głosów parlamentarzystów.

NIEPODZIELNOŚĆ I WSPÓLZALEŻNOŚĆ PRAW. INTEGRALNOŚĆ OCHRONY

Na podstawie uznania godności za źródło wszystkich praw człowieka można wnioskować o kolejnych właściwościach tych praw, o ich niepodzielności i współzależności, oraz można sformułować postulat integralnej ochrony człowieka. Deklaracja Wiedeńska stwierdza: „Wszystkie prawa człowieka są powszechne, niepodzielne i współzależne i powiązane z sobą”³⁴. Niepodzielność

³⁴ Deklaracja Wiedeńska, p. 1,5; wcześniej, por. Międzynarodowe paktów praw człowieka, pkt 3 preambuły; Proklamacja Teherańska, pkt 13; *Alternative Approaches and Ways and Means within*

i integralność praw ma na płaszczyźnie ontycznej swoją podstawę w integralności różnych aspektów bytu ludzkiego, którego ochrona wymaga całościowego traktowania praw³⁵. Dla rozwoju osobowego istotny jest respekt i troska zarówno dla osoby w jej aspekcie fizycznym, jak i psychicznym, moralnym i duchowym. Rozwój indywidualny wymaga odpowiednich warunków społecznych, politycznych, gospodarczych, kulturalnych, ekologicznych itp. Zwraca się też uwagę na związki między różnymi kategoriami praw człowieka. Na przykład bez minimum praw społecznych czy ekonomicznych nie można korzystać z praw osobistych i politycznych ani też korzystać z praw społecznych bez minimum praw osobistych i politycznych. Podkreśla się przy tym, że „propagowanie, respektowanie lub korzystanie z jednych praw człowieka i podstawowych wolności nie może usprawiedliwiać negowania innych praw człowieka i podstawowych wolności”³⁶. Jasne wskazanie integralności praw pozwala uniknąć niebezpieczeństwa absolutyzowania poszczególnych praw i traktowania praw człowieka jako ostatecznej instancji w rozstrzyganiu kwestii spornych, z pominięciem celu, któremu prawa te służą.

Integralna ochrona osoby wymaga zarówno podjęcia wysiłku sformułowania katalogu zapewniającego możliwie wszechstronną ochronę człowieka, jak i przyjęcia rozstrzygnięć zapewniających otwartość katalogu na uzupełnienia; należy dążyć do uniknięcia sytuacji, gdzie podstawowe dobra osobowe, których ochrona nie została *explicite* zagwarantowana konstytucyjnie, byłyby, np. na podstawie *argumentum a contrario*, poświęcane w nieproporcjonalnie dużym zakresie w imię ochrony innych praw i wolności³⁷.

GODNOŚĆ

W europejskiej tradycji kulturowej za podstawowe postulaty wynikające z uznania godności uważane są: zakaz instrumentalnego traktowania człowieka oraz — pozytywnie rzecz ujmując — postulat traktowania człowieka jako cel sam w sobie, jako dobro nieredukowalne do dobra użytecznego lub przyjemnego³⁸.

the United Nations System for Improving the Effective Enjoyment of Human Rights and Fundamental Freedoms, rez. Zgromadzenia Ogólnego NZ nr 32/130 z 16 grudnia 1977 r.; Projekt deklaracji *Declaration on a New International Human Order: Moral Aspects of Development* zawarty w aneksie do uchwały 1983/171 ECOSOC.

³⁵ Zob. Z. Kędzia, *Prawo człowieka do integralności*, RPEiS 51 (1989), nr 3, s. 15 i nast.

³⁶ Deklaracja o prawie do rozwoju, rez. 41/128 Zgromadzenia Ogólnego NZ z 4 grudnia 1986 r. — preambuła.

³⁷ Wzorcową w tym zakresie formułą pozostaje 9. Poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych: „Wyliczenie w konstytucji określonych praw nie będzie rozumiane jako zaprzeczenie lub ograniczenie innych praw zachowanych przez naród” (przekład za: *Historia ustroju państwa w tekstach źródłowych*, red. B. Lesiński i J. Walachowicz, Warszawa 1992, s. 117).

³⁸ Zob. M. Piechowiak, *Godność i równość jako podstawy sprawiedliwości*, „Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju” 1992, z. 1, s. 43.

Wiązanie godności z zakazem instrumentalnego traktowania można uzasadnić odwołując się do pewnych koncepcji filozoficznych³⁹. Jednakże nawet przy braku konsensu co do treści pojęcia godności zakaz instrumentalnego traktowania ugruntowany jest w kilku innych, razem wziętych, elementach omawianego paradygmatu: uznaniu przyrodzoności i niezbywalności godności przy równoczesnym uznaniu godności za źródło fundamentalnych praw będących podstawą sprawiedliwości (podstawą porządku prawnego). Zakaz ten może też być wyrażony przy użyciu kategorii „nienaruszalności”.

Jest rzeczą interesującą, że w międzynarodowym prawie praw człowieka nie znajdziemy definicji terminu „godność”. Nie można mówić o ustalonej treści tego pojęcia⁴⁰. Nie jest tak, że prawa człowieka miałyby być w jakiś sposób dedukowane z treści pojęcia godności. Niemniej jednak „godność” jest kategorią centralną. Dzięki formułom zawierającym tę kategorię można wyprowadzić szereg wniosków dotyczących praw człowieka, np. wtórności prawa wobec bytu, prymatu jednostki przed państwem⁴¹. Ustalić można wzajemne relacje między różnymi elementami. Ponadto treści wprowadzane do koncepcji praw człowieka za pomocą omawianej kategorii nie są jedynie funkcją kontekstów jej użycia. Kategoria „godności” odsyła bowiem do konkretnej rzeczywistości, której treść dopiero ma zostać ujęta. Dobrze ilustruje to problematyka relacji prawa do rzeczywistości pozaprawnej, stanowiąca istotny element każdej koncepcji prawa. W prezentowanej koncepcji praw człowieka o relacji tej mówi się bez jednoznacznego zdeterminowania treści elementów rzeczywistości, do których prawo w sensie przedmiotowym jest odniesione jako do swej podstawy. Stwierdzenie, że źródłem prawa jest godność człowieka, każe brać pod uwagę i uznać konkretnego człowieka, jego potencjalności ukierunkowane na rozwój za rację istnienia prawa. Stwierdzenie to jest sensowne i istotne tak dla rozumienia prawa, jak i dla konkretnych rozwiązań prawnych (zwłaszcza dotyczących procedur prawotwórczych)⁴², nawet jeśli przedmiotem sporu jest określenie istoty człowieczeństwa lub wskazanie, na czym ten rozwój polega. Jeżeli celem prawa jest dobro konkretnych ludzi, to niezbędne jest skierowanie wysiłku poznawczego na konkretną rzeczywistość i otwarcie procedur prawotwórczych na tego typu poznanie. Niedookreśloności normatywnej treści pojęcia godności nie można zatem uznać za wadę tej kategorii. Co więcej, jeżeli istniejąca

³⁹ Klasyczne sformułowanie tych idei znajdziemy u I. Kanta w *Uzasadnieniu metafizyki moralności*, 428 i 429, polski przekład M. Wartenberga, Warszawa 1984, s. 62; we współczesnej filozofii typu arystotelesowsko-tomistycznego, zob. M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1986, s. 153 i nast.

⁴⁰ Nie jest chyba rzeczą przypadku, że hasła „godność” nie znajdziemy w *Encyclopedia of Human Rights*, red. Edward Lawson, New York 1991.

⁴¹ Szerzej na temat godności oraz liczne wskazówki bibliograficzne zob. M. Piechowiak, *Godność i równość...*, s. 37 i nast.

⁴² Zob. M. Piechowiak, *Czy Konstytucja może być neutralna światopoglądowo*, [w:] *Transformacja i wartości. Aspekty aksjologiczne a spekty transformacji ustrojowej w Polsce*, red. W. Kaczocho, Zielona Góra 1997 (w druku).

rzeczywistość nie może być ujęta w sposób adekwatny i w kategoriach jednoznacznych, a tak jest z poznawczym ujęciem bytu ludzkiego, to postulat posługiwania się jedynie kategoriami o treści dającej się jednoznacznie scharakteryzować prowadzi musi albo do rezygnacji z określenia istotnych elementów koncepcji prawa, albo — przy próbie ujednoznacznienia treści — do przyjęcia za podstawę prawa pewnego abstrakcyjnego „modelu” człowieka, co stanowi poważne zagrożenia wolności osoby⁴³.

Korzystając w regulacjach konstytucyjnych z kategorii „godności” pamiętać trzeba, że spełni ona wskazywane tu funkcje dopiero wtedy, gdy uznana będzie przyrodzoność i niezbywalność godności oraz gdy godność uznana będzie za źródło podstawowych praw. Wskazanie na godność jako źródło praw może ustrzec przed ustanowieniem godności *sui generis* wartością konstytucyjną; ochrona tej wartości, zwłaszcza przy podkreśleniu wagi godności poprzez uznanie jej za przyrodzoną i nienaruszalną, mogłaby przynieść uszczerbek ochronie innych dóbr⁴⁴.

SPRAWIEDLIWOŚĆ

Ważnym elementem omawianego paradygmatu jest stwierdzenie, że uznanie godności (i wynikających z niej praw) stanowi podstawę sprawiedliwości⁴⁵. Wszelkie systemy prawa stanowionego, w których nie jest, choćby *implicite*, uznana godność człowieka (dobro człowieka) za podstawę prawa, są w tej perspektywie pozbawione fundamentu sprawiedliwości, a regulacje, które są sprzeczne z postulatami wynikającymi z uznania przyrodzonej godności, są niesprawiedliwe. Suponowana koncepcja sprawiedliwości nie jest koncepcją formalną. „Sprawiedliwość” nie jest jedynie pojęciem blankietowym, którego sens dopiero wyznaczają przyjęte normy⁴⁶. Nie dotyczy ona bowiem jedynie zgodności rozstrzygnięć z przyjętymi już normami, ale zgodności formułowanych norm, w tym także i formuł sprawiedliwości przyjmowanych w systemie prawnym, z wymaganiami wynikającymi z uznania prawa każdego człowieka za osobę ze swej natury skierowaną na rozwój⁴⁷. Prawa człowieka stanowią punkt

⁴³ Obok orzekania jednoznacznego, można mieć do czynienia nie tylko z orzekaniem wieloznacznym, co jest wykluczone w racjonalnym dyskursie, a na które nie ma miejsca także z orzekaniem analogicznym, które odgrywa podstawową rolę w analizach filozoficznych. Por. M. Piechowiak, *W poszukiwaniu ontologicznych podstaw prawa*, Warszawa 1991, s. 47 i nast.

⁴⁴ Por. W. Sokolewicz, *Uwagi o projekcie Karty Praw i Wolności*, s. 75; podkreślić jednak trzeba, że zagrożenie tkwi nie w uznaniu przyrodzoności lub niezbywalności godności, jak to sugeruje autor artykułu, ale w tym, że nie określa się relacji, która zachodzi między godnością a podstawowymi prawami.

⁴⁵ Zob. cytowane wyżej fragmenty preambuły Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Międzynarodowych paktów praw człowieka.

⁴⁶ Inaczej por. M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnienie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 133.

⁴⁷ Zob. M. Piechowiak, *Sprawiedliwość społeczna..., passim*.

odniesienia tak przy postulowaniu zmian formalnie obowiązujących niesprawiedliwych regulacji prawnych, jak i projektowaniu nowych.

Jeżeli uznanie godności i wynikających z niej praw jest podstawą sprawiedliwości, to ochrona godności człowieka i jego podstawowych praw nie jest jedynie jedną z wielu sfer, których dotyczy konstytucja i prawo, ale ochrona człowieka i jego dobro muszą być uznane za zasadę, wokół której organizowany jest cały system prawny. Powinno to znaleźć odzwierciedlenie w konstytucji, w postaci odpowiedniej formuły, umieszczonej w preambule lub w jednym z pierwszych artykułów, co pozwoli inne zasady ustroju umieścić w perspektywie odpowiadającej wymogom ochrony praw człowieka. Jasne określenie celu i podstaw porządku konstytucyjnego ma kapitalne znaczenie dla wykładni zarówno innych przepisów konstytucji, jak i pozostałych przepisów prawa, zwłaszcza w przypadku konfliktów w realizacji wskazanych w konstytucji podstawowych celów państwa i prawa⁴⁸. Określenie podstaw samego porządku konstytucyjnego, uznanie innych, niż prawo pozytywne, podstaw konstytucyjnych gwarancji praw, otwiera możliwość dokonywania w ramach samego systemu prawa korekty konstytucji, w tym korekty konstytucyjnego ujęcia praw i wolności. Dodatkowo można rozważyć wprowadzenie specjalnej formuły stanowiącej swego rodzaju pomost między prawem pisanym a niepisanym⁴⁹.

Brak spojrzenia na konstytucję niejako „od zewnątrz” prowadzić może do uznania za uprawnione takie wnioski, w których na podstawie tego, że konstytucja normuje (ustanawia) urząd państwa, wyprowadza się wniosek, że sprawnie funkcjonujące państwo jest zasadniczym celem regulacji konstytucyjnych, zapominając o problematyce sprawiedliwości prawa stanowionego i o fundamentalnym pytaniu o racje istnienia samego państwa i prawa. W perspektywie filozofii praw człowieka w punkcie wyjścia jest jednostka ludzka obdarzona godnością (osoba) ze swej natury ukierunkowana na rozwój, którego realizacja wymaga określonych dóbr. Stąd przy projektowaniu porządku konstytucyjnego pierwszym pytaniem jest pytanie nie o to, jakie są podstawowe dobra, którym służyć ma konstytucja jako akt statuujący system prawny i państwo, lecz pytanie o to, jakie są zasadnicze dobra i cele człowieka, i jakie miejsce w ich realizacji przypada państwu i prawu. Niewątpliwie jednym z celów porządku konstytucyjnego jest stworzenie podstaw funkcjonalnych struktur społecznych i ekonomicznych. Jednakże sprawne struktury makrospołeczne nie są dobrem pożądanym dla

⁴⁸ Warto tu przypomnieć „obrosły” bogatym orzecnictwem art. 1 *Ustawy Zasadniczej RFN*, zob. P. Häberle, *Die Menschenwürde als Grundlage der staatlichen Gemeinschaft*, [w:] *Handbuch des Staatsrechts der Bundesrepublik Deutschland*, wyd. J. Isensee i Kirchhof, Heidelberg 1987, t. 1, s. 820 i nast.; tenże, *Präambeln im Text und Kontext von Verfassungstexten*, [w:] *Demokratie in Anfechtung und Bewährung. Festschrift für Johannes Broermann*, red. J. Listl i H. Schambeck, Berlin 1982, s. 238 i nast.

⁴⁹ Klasycznym przykładem formuł tego typu jest art. 20 ust. 3 *Ustawy Zasadniczej RFN* mówiący o tym, iż władza wykonawcza i sędziowska związane są zarówno prawem *lex (Gesetz)*, jak i prawem — *ius (Recht)*. Por. P. Häberle, „*Ius est lex*” als Problem des Verfassungsstaates, [w:] *The Draft Polish Constitution 1991*, s. 58 i nast.; A. Kaufmann, *Gesetz und Recht*, Saarbrücken 1966.

nich samych. Chodzi o budowanie takich struktur, które najlepiej służą rozwojowi osobowemu obywateli, przy czym budowa tych struktur nie może się odbywać kosztem przedmiotowego (instrumentalnego) traktowania człowieka⁵⁰. Uznanie praw człowieka za podstawę porządku prawnego i za cel państwa nie wyklucza tego, że ze względu na dobro społeczeństwa realizacja niektórych godziwych celów poszczególnych jednostek będzie niemożliwa lub utrudniona; wyklucza jednak naruszanie pewnych podstawowych dóbr jednostek dla dobra ogółu.

RÓWNOŚĆ I ZAKAZ DYSKRYMINACJI

Istotnym elementem koncepcji praw człowieka jest równość. Dotyczy ona zarówno praw, jak i ich źródła. Artykuł 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka głosi, że „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w godności i prawach (...)”. Nie ma zatem takich, którym podstawowe prawa przysługiwałyby w większym lub mniejszym zakresie. Idea równości praw jest już w zasadzie zawarta w uznaniu przyrodzonej godności za ich źródło. Jeśli bowiem źródło praw jest przyrodzone, to w zasadzie jest niezależne od przypadkowej lub zmieniającej się charakterystyki człowieka.

Postulat równości znajduje swoje dookreślenie w zakazie dyskryminacji. W międzynarodowym prawie praw człowieka powszechnym elementem instrumentów jest tzw. klauzula antydyskryminacyjna. Jest wiele aktów specjalnie poświęconych zakazowi dyskryminacji⁵¹. Przykładu klauzuli antydyskryminacyjnej dostarcza art. 2 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka: „Każdy człowiek jest uprawniony do korzystania ze wszystkich praw i wolności proklamowanych w niniejszej Deklaracji, bez względu na różnice rasy, koloru skóry, płci, języka, religii, poglądów politycznych lub innych przekonań, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiegokolwiek inne różnice”⁵². W aktach międzynarodowej ochrony praw człowieka katalog cech podawanych w klauzulach antydyskryminacyjnych jest katalogiem otwartym („jakiegokolwiek inne różnice”). To, że pewne cechy zostały wskazane *explicite*, jest wyrazem rewindykacyjnego charakteru prawa praw człowieka — uwagę zwraca się na te cechy, które były lub są przywoływane jako podstawa

⁵⁰ Por. P. Winczorek, *Aksjologiczne podstawy nowej konstytucji*, „Państwo i Prawo” 43 (1988), z. 12, s. 5.

⁵¹ Wśród aktów na płaszczyźnie uniwersalnej znajdziemy kilka konwencji, np.: Convention Concerning Equal Remuneration for Men and Women Workers for Work of Equal Value (1951), Convention Concerning Discrimination in Respect of Employment and Occupation (1958), Convention against Discrimination in Education (1962), International Convention on the Elimination of All Forms of Racial Discrimination (1965), International Convention on the Suppression and Punishment of the Crime of Apartheid (1973), International Convention against Apartheid in Sports (1985).

⁵² Por. art. 2 ust. 2 i art. 3 Międzynarodowego paktu praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych; art. 2 ust. 1 i art. 3 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych.

odmawiania podstawowych praw. Podkreślić trzeba, że klauzule antydyskryminacyjne dotyczą relacji jednostki do praw człowieka, a nie do prawa w ogóle. Ich celem jest zapewnienie równego korzystania z praw człowieka.

Również analiza aktów ochrony praw człowieka poświęconych dyskryminacji wskazuje, że zasadniczym wyznacznikiem tego, czy mamy do czynienia z dyskryminacją, jest nie tyle sam fakt różnicowania lub same racje przytaczane dla uzasadnienia różnicowania (katalog cech jest otwarty, stąd żadna z nich, sama w sobie, nie jest elementem konstytutywnym dyskryminacji), ale to, czy pewnego typu postępowanie (regulacja) stanowi zagrożenie dla praw człowieka. Ze względu na podstawę dyskryminowania (cechy podmiotu) lub ze względu na dziedzinę, w której prawa człowieka są naruszane, wyróżniane są jedynie poszczególne typy dyskryminacji⁵³.

Postulat równości ludzi w godności i prawach trzeba przede wszystkim traktować jako postulat równego brania pod uwagę wewnętrznego ukierunkowania każdej osoby do jej osobowego rozwoju i jej relacji do środków realizacji rozwoju. Nie wszystkim zatem należne są takie same dobra. Punktem odniesienia jest konkretny człowiek, żyjący w określonych okolicznościach. W konstrukcji niektórych praw człowieka różnice traktowania ludzi w zależności od ich cech są istotnym elementem tych praw. Tak na przykład rodzice mają inne podstawowe prawa względem swoich dzieci niż ludzie nie będący rodzicami tych dzieci⁵⁴; inne prawa ma obywatel państwa, a inne ktoś, kto obywatelem danego państwa nie jest⁵⁵.

Akty prawa międzynarodowego mówią także o równości wobec prawa i równości w prawie. Artykuł 7 Powszechnej Deklaracji głosi: „Wszyscy są równi wobec prawa i są uprawnieni do jednakowej ochrony prawnej. Wszyscy są uprawnieni do jednakowej ochrony przed jakąkolwiek dyskryminacją, będącą pogwałceniem niniejszej Deklaracji, i przed jakimkolwiek podżeganiem do takiej dyskryminacji”⁵⁶. Artykuł ten zasadniczo dotyczy prawa pozytywnego, dotyczy sposobu realizacji w prawie pozytywnym zasady równości praw i wcześniej wskazanego zakazu dyskryminacji. Równość wobec prawa polega na stosowaniu normy prawnej we wszystkich przypadkach, w których prawo pozytywne przewiduje jej zastosowanie. Brak równości wobec prawa jest zatem

⁵³ Międzynarodowa konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej (1965) w art. 1 podaje definicję: „Wyrażenie «dyskryminacja rasowa» oznacza w niniejszej konwencji wszelkie zróżnicowanie, wykluczenie, ograniczenie bądź uprzywilejowanie oparte na rasie, kolorze skóry, urodzeniu lub pochodzeniu narodowym albo etnicznym, które ma na celu albo powoduje przekreślenie bądź uszczuplenie uznania, wykonywania lub korzystania na zasadzie równości z praw człowieka i podstawowych wolności w politycznej, gospodarczej, społecznej, kulturalnej lub jakiegokolwiek innej dziedzinie życia publicznego”. „W innych konwencjach znajdujemy analogiczne elementy: zmienne są cechy, ze względu na które się różnicuje, lub dziedziny życia, których dana konwencja dotyczy.

⁵⁴ Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych, art. 18, ust. 4.

⁵⁵ Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych, art. 13, 25.

⁵⁶ Przekład za: *Prawa człowieka. Dokumenty...*, s. 26. Por. art. 26 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych.

wadą stosowania prawa stanowionego⁵⁷. Omawiana zasada należy do podstawowych formalnych warunków sprawiedliwości. W międzynarodowym prawie praw człowieka dotyczy ona przede wszystkim stosowania norm chroniących prawa człowieka i jest oczywistą konsekwencją równej godności i praw. Niemniej jednak zasada równości przed prawem jest fundamentalna dla całego systemu prawnego i wówczas może być ugruntowana w prawach człowieka, a w godności o tyle, o ile funkcjonowanie systemu prawa stanowionego jest dobrem służącym ochronie i rozwojowi osoby.

Równość w prawie, o której mowa w cytowanym artykule, realizowana jest w prawie stanowionym, które w jednakowym stopniu chroni podstawowe prawa; negatywnie rzecz ujmując: w prawie pozytywnym niedopuszczalne są regulacje, które z jakichkolwiek względów pozbawiałyby kogoś podstawowych praw lub chroniły je gorzej niż w przypadku innych jednostek. Zasada ta dotyczy sposobu ochrony praw człowieka w prawie stanowionym i, podobnie jak zasada równości wobec prawa, ugruntowana jest w równej godności. Ogólna zasada równości w prawie należy także do podstawowych zasad całego systemu prawnego. Równość w prawie polega wówczas na obowiązywaniu takiego prawa, które przewiduje równe traktowanie w przypadkach istotnie się nie różniących — i proporcjonalnie różne stosownie do istotnych różnic. Kryterium braku równości w prawie nie jest brak różnicowania ze względu na pewne cechy, ale to, czy różnicowanie traktowania ma odpowiednie uzasadnienie. Klauzula antydyskryminacyjna podkreśla, że nie ma odpowiedniego uzasadnienia żadne różnicowanie ludzi w zakresie ochrony ich podstawowych praw.

Podsumowując trzeba stwierdzić, że żaden z elementów idei równości praw nie upoważnia do formułowania postulatu równego traktowania w ogóle, nie upoważnia do przyjęcia w konstytucji klauzuli antydyskryminacyjnej odnoszącej się do wszystkich stosunków społecznych regulowanych prawem⁵⁸. Zakaz dyskryminacji ze względu na pewne cechy dotyczy zasadniczo korzystania z praw fundamentalnych, natomiast powszechny zakaz różnicowania w regulacjach dotyczących uprawnień lub swobody działania, nawet ze względu na niektóre cechy *explicite* wskazane w klauzuli antydyskryminacyjnej (np. urodzenie), byłby z ochroną praw człowieka sprzeczny.

WOLNOŚĆ, ROZUMNOŚĆ, SUMIENIE

Mówiąc o wolności art. 1 Powszechnej Deklaracji wskazuje równocześnie na godność, rozum i sumienie człowieka: „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w godności i prawach. Są one obdarzone rozumem i sumieniem oraz powinny postępować w stosunku do siebie wzajemnie w duchu braterstwa”.

⁵⁷ Zob. W. Sadurski, *Równość wobec prawa*, „Państwo i Prawo” 1978, z. 8–9, s. 54.

⁵⁸ Zob. A. Michalska, *Kilka uwag o prawach człowieka*, „Rzeczpospolita” z dnia 25 VIII 1995, s. 15.

Mimo trudności w dookreśleniu, czym jest wolność, godność, rozum i sumienie, oraz zdeterminowaniu wzajemnych relacji zachodzących między nimi, można powiedzieć, że sformułowania te wskazują na elementy decydujące o szczególnej pozycji człowieka wśród innych bytów, będących jednocześnie elementami istotnymi z punktu widzenia podstawowych praw. „Wolność” nie jest samodzielnie występującą kategorią podstawową; stąd koncepcja wolności zgodna z omawianym tu paradygmatem praw człowieka nie absolutyzuje swobody działania jako dobra, którego realizacji podporządkowana miałaby być ochrona innych dóbr. Wolność jest, obok rozumności i sumienia, jednym z elementów, który trzeba wziąć pod uwagę, jeżeli chce się sformułować zasady ochrony człowieka, realizującego się jedynie poprzez działanie, które jest wolne i rozumne zarazem i w którym jest brane pod uwagę dobro innych ludzi.

Przez wskazanie na rozum i sumienie podkreśla się, iż człowiek nie jest niczym nie skrupowanym twórcą standardów postępowania, ale powinien brać pod uwagę wskazania rozumu i sumienia. Cytowana formuła zakłada postawę optymizmu co do możliwości rozpoznania dobra przez poszczególnych ludzi i co do możliwości porozumienia w sprawie wspólnej jego realizacji⁵⁹. Opowiedzenie się za poznawalnością dobra i możliwością porozumienia stanowi istotny element koncepcji, bez którego uznanie istnienia przyrodzonych praw miałyby niewielkie lub żadne konsekwencje praktyczne, gdyż nie można brać pod uwagę czegoś, czego w gruncie rzeczy nie można by było poznać⁶⁰.

Z przedstawionym tu paradygmatem rozumienia praw człowieka nie jest do pogodzenia indywidualistyczna koncepcja wolności; koncepcja, zgodnie z którą jednostka sama określa moralne kryteria dobra i zła. Jest ona ugruntowana zwykle w stanowisku głoszącym, że nie ma poznawalnych, obiektywnych podstaw pozwalających określić, co jest dobrem człowieka (akognitywizm w metaetyce). Przyjęcie indywidualistycznej koncepcji wolności wymaga — co jedynie wydaje się paradoksalne — odrzucenia indywidualistycznej (personalistycznej) koncepcji państwa i prawa oraz uznania prymatu państwa i prawa stanowionego przed jednostką. Przyjąwszy indywidualistyczną koncepcję wolności trzeba bowiem uznać, że w sytuacjach konfliktu w realizacji interesów poszczególnych jednostek, wszelkie indywidualne przekonania i zamierzenia zasługują na równe uznanie. Wówczas państwo i system prawa stanowionego staje się ostatecznym źródłem kryteriów rozstrzygnięcia konfliktów. Na wolność

⁵⁹ Znamienne jest, iż mówiąc o podstawach praw człowieka akcent pada na rozumność, a nie na uczucia, które dziś są często uznawane za podstawę określenia dobra właściwego człowiekowi lub za podstawę oceniania w ogóle; por. M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie...*, s. 40 i nast.

⁶⁰ Warto tu dodatkowo zauważyć, że kategoria obiektywnego dobra dla osoby, które można rozpoznać i które jest w pewnym zakresie niezależne od wolnych wyborów tej osoby, jest niezwykle pomocna w rozumieniu sytuacji, kiedy uznaniu jednostki za osobę i uznaniu jej podstawowych praw towarzyszy różnorakie ograniczanie swobody działania lub konieczne jest podejmowanie w jej zastępstwie decyzji (na przykład w przypadku dzieci czy chorych psychicznie).

jednostki i na moralność jest miejsce jedynie w obszarze pozakonfliktowym, który nie jest unormowany prawem stanowionym. Trudno jest jednak wskazać inne niż prawo stanowione podstawy ustalania granic tego obszaru. Stąd postulat oddzielenia sfery moralnej od prawnej oraz postulat całkowitej wolności w tej pierwszej zakłada jednocześnie, że to prawo stanowione ostatecznie określa, co należy do sfery moralnej, będącej w tym ujęciu sferą wolności. W konsekwencji trzeba by uznać, że to nie prawa człowieka są podstawą prawa stanowionego, ale że ich źródłem jest prawo stanowione i państwo.

Za wadliwą należy zatem uznać taką konstytucyjną koncepcję wolności, w której poprzestaje się na stwierdzeniu, że wszystko, co nie jest zakazane, jest dozwolone, i że przepisy konstytucji i ustawy określają granice wolności. Poprzestanie na takim stwierdzeniu jest nie wystarczające co najmniej z dwóch względów. Po pierwsze, sugeruje ono przyjęcie indywidualistycznej koncepcji wolności. Po drugie, państwo zostaje uznane za źródło podstawowych praw i wolności, gdyż brak jest poza samym prawem stanowionym punktu odniesienia do konstytucyjnego ograniczania swobody działania i określania uprawnień. Przykłady formuł odpowiednich dla uniknięcia wskazanych zagrożeń znajdziemy, na przykład, w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r.; w art. 4 czytamy, że „Wolność polega na czynieniu tego wszystkiego, co nie szkodzi drugiemu”, a pierwsze zdanie artykułu 5 głosi: „Ustawa może zabraniać tylko takiego postępowania, które jest szkodliwe dla społeczeństwa”⁶¹.

Powyższe analizy wskazują, że paradygmatyczna koncepcja praw człowieka, w sprawie możliwości poznania dobra (tego, co sprawiedliwe), zakłada uznanie kognitywizmu i nie daje się pogodzić z akognitywizmem. Dla regulacji konstytucyjnych nie jest rzeczą obojętną, czy podstawą sprawiedliwości takich a nie innych rozstrzygnięć jest wolny wybór obywateli państwa lub ich subiektywne odczucia, czy też rzeczywistość istniejąca niezależnie od aktów wyboru (czy szerzej: od wszelkich aktów) jednostek. Będzie to miało znaczenie np. dla procedur prawotwórczych. W przypadku wyłączenia dobra ze sfery poznawczej, przy odrzuceniu rządów autorytarnych, pozostaje ustalanie tego, co jest przedmiotem konsensu, a w przypadku konfliktu osiąganie kompromisu opartego na proporcjonalnej rezygnacji z własnych interesów. Granice kompromisu określone są ze względu na sam system prawa; nie ma wówczas poglądów, które byłyby niesłuszne niezależnie od obowiązującego prawa, a kwestionowanie indywidualnych przekonań dotyczących dobra może być traktowane jako naruszenie prywatności lub wolności przekonań. Inaczej natomiast, gdy podstawy prawa ugruntowane są w poznawalnej rzeczywistości — wówczas istotnym elementem procedur prawotwórczych powinien być dyskurs nad dobrem; uzasadnione jest wstępne weryfikowanie ewidentnie niesłusznych poglądów, które w dyskusji nad kształtem prawa nie są brane pod uwagę w takim stopniu jak inne; będą też obszary, w których nie ma miejsca na

⁶¹ Cytuję za: *Historia ustroju państwa w tekstach źródłowych...*, s. 124.

kompromis, nawet jeśli sprzyjałby on funkcjonalności systemu prawa⁶². W przypadku obiektywnego ugruntowania praw człowieka w poznawalnej rzeczywistości rozumiały jest postulat nakładania specjalnych ograniczeń na możliwości zmieniania postanowień konstytucji dotyczących podstawowych praw, tak jak czyni to w art. 79 Ustawa Zasadnicza RFN.

Jeśli uznać, że oceny i normy oparte są na poznaniu realnej rzeczywistości, to trzeba przy tym pamiętać o niedostatkach i wielorakich uwarunkowaniach ludzkiego poznania. Ujmuje ono treść bytu jedynie aspektowo, nieadekwatnie. Przed skutkami niedoskonałości poznania chronić mogą odpowiednie procedury. Niewątpliwie jest też, że to kultura determinuje możliwości poznawcze człowieka. Jak wskazują badania antropologii kulturowej i psychologii, brak odpowiednich kategorii w środowisku społecznym, w którym człowiek wzrasta, uniemożliwia mu dostrzeżenie pewnych elementów rzeczywistości. Uznanie uwarunkowań poznania i jego zapośredniczenia w kulturze pociąga za sobą pewne postulaty dotyczące wychowania publicznego czy polityki kulturalnej państwa — kultura może pomagać, może jednak również utrudniać poznanie, gdy nie dostarcza odpowiednich narzędzi poznania, lub zafałszowywać je, gdy w kulturze dominują błędne ideologie lub panują złe obyczaje⁶³. Zagadnieniem rangi konstytucyjnej jest w tej perspektywie określenie celów kształcenia⁶⁴. Ponadto jeżeli porządek społeczny oparty ma być na prawie stanowionym, którego fundamentem jest ustawa konstytucyjna, to ustawie tej przypada szczególne miejsce z punktu widzenia kształtowania kultury — zarówno przez to, co konstytucja zawiera, jak i przez to, o czym milczy. Jest to ważkim argumentem przeciwko traktowaniu konstytucji w sposób czysto jurydyczny oraz argumentem za wprowadzeniem zapisów wskazujących na tradycję kulturową, w którą konstytucja się wpisuje, i dotyczących zewnętrznych wobec prawa pozytywnego podstaw porządku konstytucyjnego. Nieodzowna dla tych celów może się okazać preambuła⁶⁵.

„FUNDAMENTALIZM” I KOMPROMIS W KONCEPCJI PRAW CZŁOWIEKA

Uznanie przyrodzonej godności człowieka za źródło podstawowych praw i wolności, uznanie jego rozumności i faktu posiadania sumienia skłania do

⁶² Zob. dyskusję, która toczyła się na ten temat w „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym”: S. Wronkowska, *Kilka uwag w sprawie funkcjonalności i dysfunkcjonalności konstytucji „RPES”* 57(1995), z. 1, s. 3–6; M. Piechowiak, *W sprawie funkcjonalności i dysfunkcjonalności konstytucji. Zagadnienia filozoficzno-prawne*, „RPES” 57(1995), z. 3, s. 129–138; S. Wronkowska, *Krótką odpowiedź Markowi Piechowiakowi*, tamże, s. 139–141.

⁶³ Zwracał na to uwagę już św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I–II, q. 94, a.2 c.

⁶⁴ Por. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, art. 26, ust. 2; P. Häberle, *Stellungnahme zu Menschenrechts- und Grundrechtsfragen des polnischen Entwurfs 1991*, [w:] *The Draft Polish Constitution 1991...*, s. 147 i nast.; N. Lerner, *Group Rights and Discrimination in International Law*, Dordrecht 1991, s. 147 i nast.

⁶⁵ Szerzej na temat funkcji preambuły w konstytucji zob. P. Häberle, *Präambeln im Text und Kontext von Verfassungen*, s. 212–249.

przyjęcia antropologii filozoficznej takiego typu, w którym centralnego znaczenia w określeniu właściwego postępowania wobec innych nabiera poznanie człowieka jako osoby i uznanie prawa jednostki do jej osobowego rozwoju opartego na wolnych wyborach podejmowanych zgodnie z poznana prawdą o rzeczywistości. Uznanie obiektywnej struktury bytu za podstawę prawa nie pociąga za sobą konsekwencji, że możliwe i wskazane jest jednoznaczne ustalenie „jedynie słusznych” wzorców postępowania. Przyczyna leży nie tylko po stronie ograniczoności poznania i nieuniknionej ogólności sformułowań. Trzeba tu zwrócić uwagę na dwa elementy strukturalne ochrony praw człowieka. Z jednej strony istotnym elementem współczesnej koncepcji tych praw jest uznanie faktu, że są granice, których nie wolno przekroczyć ani władzy państwowej, ani większości. Podstawowe prawa i wolności wyznaczają granice dopuszczalnego kompromisu: na kompromis nie ma miejsca tam, gdzie jego zawarcie byłoby równoznaczne z zanegowaniem podstawowych praw czy wolności (choć na kompromis jest miejsce w uzgadnianiu środków ochrony). Można tu mówić o swoistym fundamentalizmie praw człowieka. Po drugie jednak, respekt dla osoby wymaga stworzenia — w granicach tego, co dopuszczalne — warunków do swobodnego i racjonalnego wyboru celów działania i sposobów własnego rozwoju. Gdy tu pojawiają się konflikty, jest miejsce na kompromis i proporcjonalną rezygnację z realizacji własnych zamierzeń. Regulacje konstytucyjne powinny uwzględniać zarówno ów aspekt „fundamentalistyczny”, gwarantując, na ile to możliwe, nienaruszalność podstawowych dóbr, jak i aspekt wolnościowy, gwarantując odpowiednie procedury uzgadniania stanowisk i wypracowywania kompromisu.

PRAWO A WOLNOŚĆ

Z punktu widzenia filozoficznej koncepcji praw człowieka zarówno fundamentalne prawa, jak i wolności są relacjami człowieka do pewnych okoliczności (szeroko pojętych), o ile relacje te są podstawą powinności działania lub powstrzymania się od działania. Tak w przypadku wolności, jak i prawa, można mówić o naturalnym „uprawnieniu” do tych okoliczności. Dlatego zasadne jest posługiwanie się pojęciem prawa jako pojęciem nadrzędnym. Stąd mówi się, i to nie tylko w języku potocznym, o „prawie do wolności sumienia” lub „prawie do wolności zgromadzeń”. Szukając ontycznych podstaw odróżnienia prawa od wolności, można zauważyć, że w przypadku wolności przedmiotem naturalnego „uprawnienia” są takie okoliczności, w których człowiek może w sposób wolny determinować swoje działanie w określonej dziedzinie życia; w przypadku praw chodzi o okoliczności należne ze względu na pewne konkretne właściwości lub cechy bytu ludzkiego (w tym dokonane działania) — na przykład prawo do życia, prawo do godziwego wynagrodzenia za pracę. Niekiedy trudno o precyzyjne kryteria stosowania tych określeń, ich stosowanie może być dyktowane

zamiarem podkreślenia pewnego aspektu sytuacji (wolność wyboru czy dobro osiągnięte tym wyborem).

W prawie pozytywnym podstawowe prawa i wolności ujmowane są najczęściej w postaci praw podmiotowych pojmowanych jako złożone sytuacje prawne, w których wolności prawnie chronione, uprawnienia lub kompetencje tworzą funkcjonalną całość ze względu na relację człowieka do pewnego typu dobra. Podkreśla się przy tym, że tak pojęte prawo podmiotowe nie da się wyczerpująco scharakteryzować jedynie jako suma prostych sytuacji prawnych, bez uwzględnienia owej relacji człowieka do dobra⁶⁶. W zasadzie żadnej z wolności fundamentalnych nie można w pełni ująć za pomocą jednej prostej sytuacji prawnej, jaką jest wolność prawnie chroniona, ani żadnego z podstawowych praw nie można ująć za pomocą uprawnienia. Praktyczna realizacja podstawowych wolności wymaga aktywności różnych podmiotów życia społecznego, a realizacja podstawowych praw wymaga od wielu podmiotów powstrzymywania się od pewnych działań⁶⁷.

PODMIOT ZOBOWIĄZANY

Z punktu widzenia norm prawa międzynarodowego obowiązujących w sensie pozytywnoprawnym, podmiotem zobowiązanym z tytułu praw człowieka są państwa. Położenie akcentu na państwo jako podmiot zobowiązany było też charakterystyczne dla oświeceniowych koncepcji praw obywatelskich. Niemniej jednak nie jest uzasadnione wyciąganie wniosku, że państwo jako podmiot zobowiązany jest koniecznym elementem struktury praw człowieka, elementem decydującym przy rozstrzyganiu, czy mamy do czynienia z prawem człowieka, czy nie. Nie upoważnia do tego już sama koncepcja praw człowieka zarysowana w aktach prawa międzynarodowego. Podejmowanie międzynarodowych zobowiązań z tytułu praw człowieka jest jednym ze sposobów ochrony praw, które są przyrodzone i istnieją niezależnie od zobowiązań przyjmowanych w ramach pozytywnego prawa międzynarodowego.

Instrumenty prawa międzynarodowego mówią wprost także o powinnościach jednostek w dziedzinie praw człowieka. Powszechna Deklaracja w art. 1 głosi, że wszyscy ludzie są „obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa”; w art. 29 ust. 1 stwierdza się, że „każdy człowiek ma obowiązki wobec społeczności, w której to jedynie jest możliwy swobodny i pełny rozwój jego osobowości”: w preambułach do Międzynarodowych paktów praw człowieka czytamy: „jednostka ludzka, mająca obowiązki w stosunku do innych jednostek i w stosunku do społeczności, do której

⁶⁶ Por. A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1992, s. 150 i nast.; Z. Kędzia, *Konstytucyjna koncepcja praw, wolności i obowiązków człowieka i obywatela*, [w:] *Prawa, wolności i obowiązki...*, s. 21.

⁶⁷ Por. C. Mik, *Zbiorowe prawa człowieka*, Toruń 1992, s. 36 i nast.

należy, powinna dążyć do popierania i przestrzegania praw uznanych w niniejszym Pakcie”. Coraz powszechniej w doktrynach prawnych uznaje się tzw. horyzontalne działanie norm sformułowanych w prawie międzynarodowym i wskazuje się na wyływające stąd obowiązki jednostek, grup, instytucji niepaństwowych itp.⁶⁸ Podmiotami zobowiązanymi z tytułu praw człowieka bywają też organizacje międzynarodowe lub ponadnarodowe.

W odróżnieniu od tych koncepcji prawa, w których podstawowym elementem jest norma prawna ujmująca prawa w perspektywie korelatywnych obowiązków określonego działania lub niedziałania, w koncepcji praw człowieka akcent położony jest na relację jednostki do osobowego rozwoju i warunków doń prowadzących — do podstawowych dóbr; ustalenie podmiotu zobowiązanego do działania (lub niedziałania) zapewniającego dane warunki, schodzi na plan dalszy. Niemniej jednak, również w przypadku praw człowieka element powinnościowy jest istotnym składnikiem definicji tych praw. Wskazywane relacje człowieka do dóbr o tyle bowiem charakteryzują prawa, o ile z racjami tymi powiązane są powinności działania lub niedziałania innych tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym⁶⁹. W prawie praw człowieka, oprócz norm prawnych w pełnym tego słowa znaczeniu, częste są również formuły, w których podmiot powinności nie jest jednoznacznie określony. Formuły takie stanowią podstawę domagania się określenia podmiotu obowiązków i dóbr będących ich przedmiotem. Trzeba przy tym pamiętać, że wskazanie podmiotów i zakresów obowiązków działania lub niedziałania nie zawsze ma charakter powszechny, ale jest środkiem (zwykle jednym z kilku możliwych) realizacji jakiegoś dobra podstawowego należnego człowiekowi. Na gruncie współczesnej koncepcji praw człowieka można, na przykład, sensownie mówić o prawie każdego do pracy i do swobodnego jej wyboru, niemniej jednak nie wynika z tego bezpośredni obowiązek stworzenia każdemu odpowiedniego stanowiska pracy, ale obowiązek podejmowania działań prowadzących do powstania warunków dostępności dobra, jakim jest praca, oraz obowiązek wskazywania podmiotów odpowiedzialnych za te działania.

Zauważyć trzeba, że próby spojrzenia na prawa człowieka wyłącznie poprzez pryzmat norm jednoznacznie określających zobowiązania z tytułu tych praw, prowadzić może do tego, że w wyniku trudności ze wskazaniem podmiotu powinności w systemie prawnym zapoznane zostaną istotne dobra jednostki, które powinny być w prawie stanowionym chronione. Jeżeli, na przykład, jakieś dobro jest chronione jedynie normami prawnymi określającymi instytucję zobowiązaną do pewnego typu świadczeń, to w przypadku likwidacji tej instytucji może okazać się, że w systemie prawnym brak będzie podstaw dochodzenia należnego dobra. Właśnie ze względu na akcentowanie relacji człowieka do należnych mu podstawowych dóbr, prawa człowieka mogą w systemie prawa pozytywnego pełnić

⁶⁸ Z. Kędzia, *Horyzontalne działanie praw obywatelskich*, [w:] *Państwo. Prawo. Obywatel. Zbiór studiów ku czci prof. A. Łopatki*, Wrocław 1989, s. 524 i nast.

⁶⁹ Por. M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne...*, s. 35.

funkcję krytyczną wobec obowiązującego porządku prawnego, mogą być podstawą roszczeń przebudowy systemu społeczno-politycznego i formułowania postulatów dotyczących takich a nie innych rozwiązań prawnych. W zależności od okoliczności i rozwoju sytuacji inny może być podmiot powinności, których podstawą jest dane prawo, a przedmiotem działań powinny być różne dobra. Stąd można mówić o wewnętrznej dynamice praw człowieka. Jest ona czymś innym niż wspomniana wcześniej dynamika samej koncepcji prowadząca do formułowania nowych praw. Dynamika wewnętrzna dotyczy zmian konkretnych powinności służących realizacji określonego prawa. Zmiana może dotyczyć dóbr będących przedmiotem obowiązków: np. wraz z poprawą warunków bytowych pojawiają się nowe możliwości realizacji rozwoju; może także dotyczyć zmiany podmiotu obowiązków: np. trudna sytuacja spowodowana klęską żywiołową lub wojną może sprawić, że pewne obowiązki w normalnych warunkach spoczywające na danym państwie przejdą na organizacje międzynarodowe.

W związku z zagadnieniem podmiotu zobowiązanego z tytułu praw człowieka rozważane bywa wprowadzenie do konstytucji formuły dotyczącej wprost horyzontalnego działania praw człowieka⁷⁰. Wydaje się jednak, że nie jest to celowe. Problem horyzontalnego działania pojawia się — zasadniczo rzecz biorąc — wówczas, gdy rozpatruje się relację między międzynarodowym prawem praw człowieka, do którego natury należy wiązanie państw będących podmiotami tego prawa, a prawem wewnętrznym. Same prawa człowieka, jak to zostało wcześniej zarysowane, ze swej istoty otwarte są na różne podmioty, zależnie od natury danego prawa i okoliczności, a konstytucja, również ze swej istoty, nie dotyczy tylko relacji jednostki do państwa, ale daje podstawy porządkowania całego życia społecznego. Przy odpowiednim sformułowaniu podstawowych praw i wolności nie ma zatem potrzeby wprowadzania omawianej formuły⁷¹. Ponadto, podkreślanie zasady horyzontalnego działania bliższe jest modelowi społeczeństwa, w którym jednostki przeciwstawione są państwu, niż — docelowemu z punktu widzenia praw człowieka — modelowi, w którym państwo jest środowiskiem sprzyjającym rozwojowi człowieka.

JEDNOSTKA A WSPÓLNOTA

W koncepcji praw człowieka wyraźnie zarysowuje się pewne napięcie między gwarantowaniem prymatu jednostki przed wspólnotą i państwem a reali-

⁷⁰ Por. art. 17 projektu konstytucji przygotowanego przez Komisję Konstytucyjną Sejmu X kadencji: „Prawa i wolności ujęte w Konstytucji mają zastosowanie do stosunków między podmiotami prywatnymi, odpowiednio do ich natury”.

⁷¹ Zob. G. Papadimitriou, *Das Grundrechtssystem im polnischen Verfassungsentwurf*, [w:] *The Draft Polish Constitution 1991...*, s. 159; por. P. Häberle, *Stellungnahme zu Menschenrechts- und Grundrechtsfragen des polnischen Entwurfs 1991* [w:] tamże, s. 143 i nast. Häberle zwraca uwagę, że wprowadzając przepis dotyczący horyzontalnego działania praw człowieka trzeba przyjąć formułę mówiącą o stosowaniu poszczególnych praw i wolności „stosownie do ich natury”, w przeciwnym razie pojawiają się trudności z uniknięciem tzw. jednolitego, „bezpośredniego” działania horyzontalnego.

zają wynikającego z uznania godności postulatu ochrony wspólnoty jako właściwego człowiekowi środowiska rozwoju. Cytowane wcześniej fragmenty aktów międzynarodowej ochrony praw człowieka, mówiące o obowiązkach wobec wspólnoty będącej warunkiem koniecznym pełnego rozwoju osoby, uznają wspólnotę za jedno z zasadniczych dóbr człowieka. Człowiek ma prawo do życia w odpowiednio zorganizowanej wspólnocie, która powinna być chroniona, podobnie jak inne fundamentalne dobra chronione poszczególnymi prawami. Artykuł 28 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka głosi: „Każdy człowiek jest uprawniony do takiego porządku społecznego i międzynarodowego, w którym prawa i wolności przedstawione w niniejszej Deklaracji mogą być w pełni realizowane”.

W międzynarodowej ochronie praw człowieka znajdziemy wiele tzw. praw grupowych, które będąc prawami człowieka⁷² zakorzenionymi w godności ludzkiej, bezpośrednio chronią dobro wspólnot, pojmowanych jako grupy „istniejące w oparciu o takie elementy jednoczące, które są spontaniczne (nie sztuczne ani nie planowane), i które są zasadniczo poza kontrolą członków grupy”⁷³. Wspólnotami są rodziny, grupy religijne, grupy kulturowe, plemiona, narody, ludy (*peoples*). W kontekście praw grupowych ważne jest odróżnienie wspólnot od społeczności. Te ostatnie są grupami powstającymi wskutek przemyślanych i wolnych działań ich członków, w celu realizacji pewnych interesów. Społecznościami w takim rozumieniu są korporacje gospodarcze, kluby, związki zawodowe, partie polityczne, jak i państwa⁷⁴. Z punktu widzenia konstytucji statuującej podstawy państwa, szczególną uwagę zwrócić trzeba na określenie „lud”, za który najczęściej uważa się obecnie ludność całego państwa⁷⁵. Mimo że w prawie międzynarodowym odróżnia się *nation* od *people*, to jednak wzięwszy też pod uwagę najnowszą historię Polski, za najodpowiedniejszy przekład słowa *people* należy w obecnym kontekście uznać słowo „naród”. Wśród praw narodów znajdziemy w prawie międzynarodowym, między innymi, prawo do istnienia⁷⁶, prawo do samostanowienia, obejmujące suwerenne dysponowanie zasobami naturalnymi⁷⁷, zakaz dyskryminacji⁷⁸. Prawo narodu do istnienia obejmuje, w szerszym sensie, prawo do zachowania

⁷² Inaczej C. Mik, *Zbiorowe prawa człowieka*, Toruń 1992. Autor przekonująco wykazuje, że prawa zbiorowe są w prawie międzynarodowym kategorią prawną różną od praw, których dotyczą Międzynarodowe paktów praw człowieka; jednakże twierdzenie, iż prawa zbiorowe nie są w ogóle prawami człowieka, nie wydaje się wystarczająco uargumentowane.

⁷³ Memorandum Sekretarza Generalnego ONZ, UN Doc. E/CN.4/Sub.2/85 (1949), p. 4; za N. Lerner, *Group Rights...*, s. 29.

⁷⁴ Zob. Lerner, tamże.

⁷⁵ C. Mik, *Zbiorowe prawa człowieka...*, s. 126.

⁷⁶ Chronione Konwencją o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa, przyjętą 9 grudnia 1948 r., na dzień przed uchwaleniem Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

⁷⁷ Międzynarodowe paktów praw człowieka, w obu paktach art. 1.

⁷⁸ Karta Narodów Zjednoczonych, art. 1, 55, 73. Lista praw grupowych, o których mówi prawo międzynarodowe, jest obszerna, zob. N. Lerner, *Group Rights...*, *passim*, zwł. s. 35 i nast.

tożsamości narodu (wymagające ochrony kultury, w tym języka, religii, własnych instytucji życia publicznego, dóbr kultury materialnej itp.)⁷⁹. Prawa narodów urzeczywistniane są przede wszystkim i najczęściej poprzez organy państwa, które są zasadniczym sposobem samoorganizacji narodu. Niemniej jednak podkreślić należy, że prawa ludu nie są prawami państwa; podobnie jak w przypadku innych praw człowieka, państwo powinno służyć ochronie praw ludów oraz innych wspólnot. Stąd rzeczą naturalną jest traktowanie istnienia i sprawnego funkcjonowania państwa za jedno z podstawowych dóbr, którego ochronie służyć ma konstytucja. Podobnie inne społeczności trzeba widzieć jako instytucje służące realizacji praw człowieka. Niemniej jednak państwo i społeczności są dobrem instrumentalnym w stosunku tak do dobra wspólnot, jak i jednostek⁸⁰. Mimo trudności z określeniem relacji między prawami społeczności a prawami człowieka w ogóle i prawami wspólnot w szczególności, należy generalnie przyjąć, że w przypadku konfliktów podstawowe prawa wspólnot mają pierwszeństwo przed prawami społeczności.

Istnienie i rozwój wspólnot jest również dobrem instrumentalnym w stosunku do dobra poszczególnych jednostek. Niektóre z podstawowych praw jednostki, należące do tzw. nienaruszalnego jądra praw człowieka, nigdy nie mogą być poświęcane dla dobra wspólnot, dodajmy — nigdy również dla dobra innych jednostek. Jednakże, zasadniczo rzecz biorąc, prawa wspólnot traktowane być powinny jako integralny element ochrony praw człowieka i przy poszukiwaniu rozwiązań tworzących optymalne warunki rozwoju jednostek żyjących w społeczeństwie powinny być brane pod uwagę na równi z innymi prawami.

Dla ujęcia relacji jednostki do wspólnoty, nie bez znaczenia są wniosłe, niesłusznie uważane niekiedy jedynie za pusty frazes, słowa art. 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka mówiące o postępowaniu w „duchu braterstwa”. Sugerują one przyjęcie za modelowe takiego społeczeństwa, w którym jednostki współdziałają nie tylko na zasadach dyktowanych wzajemną rywalizacją i dążeniem do realizacji własnych interesów, ale są też zdolne do bezinteresownego współdziałania dla dobra innych. Odrzuca się zatem, zaproponowany przez Hobbesa, model społeczeństwa, które jest zbiorem egoistów zdolnych do

⁷⁹ Zob. Lerner, tamże.

⁸⁰ Z perspektywy praw człowieka, relacja jednostki do wspólnoty, w tym również do państwa, w sposób syntetyczny scharakteryzowana została w uzasadnieniu projektu konstytucji przedstawionego przez Komisję Konstytucyjną Senatu RP w kwietniu 1991 r.: „człowiek jest wartością podstawową i pierwotną, państwo jest wartością wtórną, tworzoną przez człowieka dla człowieka i służącą jego dobru. (...) Stwierdzenie przez projekt prymatu człowieka i konieczność ochrony jego przyrodzonych praw nie ignoruje wspólnot, których człowiek potrzebuje dla własnego rozwoju. Rzeczpospolita Polska jest wspólnotą najszerszą (...). Jest wspólnotą powołaną przez ludzi dla ich dobra. Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich polskich obywateli. Cały porządek państwa (...) nastawiony jest na dobro wspólne obywateli, którego wyznacznikiem jest dobro człowieka. Człowiek z jego godnością jest (...) podmiotem, zasadą, celem i miarą wszystkich urządzeń organizacji państwowej. Prawdziwe dobro wspólne polega na poszanowaniu praw człowieka, one także (...) stanowią (...) osnowę całego ustroju państwowego”.

działania dla dobra innych lub do rezygnacji ze swoich interesów jedynie wtedy, gdy przynosi to większą korzyść niż poniesiona strata. Wybór któregoś z tych modeli jest istotny dla kształtu prawa w wielu dziedzinach. Konsekwentne przyjęcie modelu Hobbesa kazałoby, na przykład, zrewidować udogodnienia podatkowe dla instytucji charytatywnych czy związków wyznaniowych lub zrewidować zakładane w tych przypadkach racje przyjęcia tych rozwiązań.

W perspektywie ochrony wspólnoty jako jednego z podstawowych dóbr człowieka trzeba widzieć spotykane w prawie praw człowieka tzw. klauzule ograniczające, w których wyliczone są tzw. wyższe interesy narodowe, ze względu na które dopuszczalne jest ograniczanie korzystania z niektórych praw⁸¹. Dobrami wskazywanymi w tych klauzulach są: moralność (publiczna), bezpieczeństwo narodowe, integralność terytorialna, bezpieczeństwo publiczne, zapobieganie nieporządkowi lub przestępczości, ochrona zdrowia, zapobieganie ujawnianiu informacji poufnych, zagwarantowanie powagi i bezstronności sądownictwa. Dobra te, oprócz praw i wolności osób trzecich, stanowią kryterium celowości dopuszczalności ingerencji państwa w poszczególne prawa i wolności⁸². Uwzględnienie dobra wspólnoty jest istotnym elementem koncepcji praw człowieka, jest niezbędnym warunkiem integralnej ochrony człowieka. Nie można zatem argumentować, że prawa człowieka chronione są lepiej (szerzej) w systemie prawnym, w którym klauzule ograniczające nie zawierają któregoś z elementów istotnych dla ochrony wspólnoty⁸³. Niemniej jednak pamiętać trzeba, że klauzule ograniczające mogą być wykorzystane dla naruszania, przy zachowaniu legalności działań, poszczególnych praw. Stąd postulować należy możliwie największą precyzję i staranność w określeniu elementów danego prawa, których klauzule te dotyczą, oraz warunków dopuszczalności ograniczeń. Rzeczą nad wyraz niebezpieczną byłoby wzbogacenie katalogu racji dla dopuszczalnych ograniczeń, na przykład poprzez dodanie do tego katalogu ochrony środowiska naturalnego⁸⁴. Godne polecenia jest trzymanie się formuł wypracowanych w prawie międzynarodowym, których interpretacja jest w miarę dobrze ustalona⁸⁵.

⁸¹ Na przykład art. 29 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, art. 12, 18, 19, 22 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych; por. J. Finnis, *Natural Law and Natural Rights*, Oxford 1980, s. 210–218.

⁸² C. Mik, *Wolność radia i telewizji w świetle Konwencji Europejskiej i prawa polskiego*, „Państwo i Prawo” 48 (1993), z. 10, s. 34.

⁸³ Problem ten dyskutowany był w związku z prezydenckim projektem Karty Praw i Wolności, w którym w klauzuli ograniczającej zabrakło odwołania się do moralności. Za rozwiązaniem przyjętym w Karcie optował W. Sokolewicz, *Uwagi o projekcie Karty Praw i Wolności*, „Państwo i Prawo” 48 (1993), z. 4, s. 74; inaczej C. Mik, *Wolność radia i telewizji...*, s. 37; M. Piechowiak, *Karta Praw i Wolności. Między prawami człowieka a ideologią*, [w:] *Karta Praw i Wolności*, „Materiały Poznańskiego Centrum Praw Człowieka”, nr 2 (1993), s. 21 i nast.

⁸⁴ Art. 29 ust. 3 projektu przygotowanego przez Komisję Konstytucyjną Zgromadzenia Narodowego (stan z dnia 16 stycznia 1997).

⁸⁵ W świetle rozwiązań wypracowanych w prawie międzynarodowym, ingerowanie w poszczególne prawa, dokonywane w celu ochrony środowiska naturalnego przed odpowiednio poważnymi zagrożeniami, dopuszczalne jest ze względu na ochronę zdrowia lub porządku publicznego.

Dla rozumienia relacji jednostki do państwa istotne jest także zwrócenie uwagi na tzw. klauzule derogacyjne, dopuszczające zawieszenie zobowiązań wynikających z norm chroniących niektóre spośród podstawowych praw, gdy wyjątkowe niebezpieczeństwo publiczne zagraża istnieniu narodu. Wymagane jest przy tym spełnienie wielu dodatkowych warunków, jak np. urzędowe ogłoszenie niebezpieczeństwa, proporcjonalność podjętych środków do wymogów sytuacji, poinformowanie odpowiednich organów międzynarodowych. Przykład takiej klauzuli daje art. 4 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych. Ustęp 2 tego artykułu zawiera wyliczenie praw, których ochrony nie wolno zawieszać nawet w sytuacjach wyjątkowych. Należą do nich prawa gwarantowane artykułami dotyczącymi: prawa do życia, zakazu tortur, zakazu niewolnictwa i poddaństwa, zakazu pozbawiania wolności z powodu niemożności wywiązania się ze zobowiązań umownych, zakazu retroaktywności w prawie karnym, prawa do uznania podmiotowości prawnej, wolności religijnej. Prawa te stanowią tzw. „nienaruszalne jądro praw człowieka”. Podobnie jak w przypadku klauzul ograniczających, wprowadzeniu do konstytucji klauzul analogicznych do klauzul derogacyjnych, stosowanych w prawie międzynarodowym w regulacjach dotyczących stanów nadzwyczajnych, towarzyszyć winna maksymalna precyzja w określeniu okoliczności i warunków stosowania ograniczeń oraz wyliczenie praw, których ochrony nie wolno zawieszać.

UWAGI PODSUMOWUJĄCE

Z filozoficznego punktu widzenia prawa człowieka można określić jako ugruntowane w godności ludzkiej proporcjonalnie (ze względu na indywidualność osób) równe przyporządkowanie jednostek ludzkich do rozwoju oraz do warunków, które — negatywnie rzecz ujmując — nie są destrukcyjne dla bytu ludzkiego, nie upośledzają możliwości rozwojowych, i które — pozytywnie rzecz biorąc — umożliwiają osobowy rozwój, o ile przyporządkowanie to jest źródłem powinności działania lub niedziałania. Prawo jest tu zatem pojmowane przede wszystkim jako istniejąca realnie, złożona relacja (porządek).

Koncepcja praw człowieka leżąca u podstaw międzynarodowej ich ochrony, niewątpliwie zakorzeniona w filozoficznych koncepcjach prawa naturalnego, nie wymaga przyjęcia istnienia prawa naturalnego pojętego jako zespół niezmiennych, autonomicznie istniejących norm, ale zakłada istnienie obiektywnej podstawy formułowanych standardów.

Uznanie struktury bytowej człowieka i rzeczywistości za fundament podstawowych praw i wolności nie pociąga za sobą konsekwencji, że możliwe jest sformułowanie procedur pozwalających jednoznacznie określić, jakie konkretne cele mają realizować poszczególne jednostki. Można natomiast sformułować powszechne standardy dotyczące ochrony bytu ludzkiego przed niszczeniem

jego istnienia i jego potencjalności rozwojowych przed instrumentalnym traktowaniem; możliwe jest także wskazanie zasadniczych aspektów bytu ludzkiego, których rozwój jest elementem rozwoju osoby ludzkiej.

Charakterystyka podstaw współczesnej koncepcji praw człowieka nie przesądza o uznaniu określonego systemu filozoficznego za jedynie słuszny. Stanowi jednak kryterium negatywne i pozwala stwierdzić, że pewne koncepcje filozoficzne nie nadają się do ujmowania podstaw prawa i porządku konstytucyjnego. Do takich koncepcji zaliczyć trzeba na przykład wszystkie te, które nie są zdolne do ujęcia zagadnienia przyrodzonej godności lub niezbywalności podstawowych praw, czy też te, które nie uznają obiektywnych podstaw prawa. Odrzucić wypada również koncepcje, które wyjaśniając podstawy jednej kategorii praw (np. praw politycznych), negują istnienie innych kategorii praw człowieka (np. praw ekonomicznych).

Uznanie paradygmatycznej koncepcji praw człowieka nie jest neutralne z punktu widzenia pewnych podstawowych rozstrzygnięć filozoficznych, z których wynikają nie tylko postulaty dotyczące wprowadzenia określonych standardów chroniących wprost człowieka, ale także postulaty dotyczące podstaw państwa i porządku prawnego, stąd nie można traktować konstytucji jedynie jako aktu wyznaczającego procedury uzgadniania — w ramach państwa — dokonywanych przez jednostki wolnych wyborów wartości. Jeżeli uzna się paradygmatyczną koncepcję praw człowieka, uznać trzeba, niezależnie od czyjejkolwiek woli, istnienie podstawowych dóbr każdego człowieka oraz pewne podstawowe cele porządku prawnego pretendującego do bycia porządkiem sprawiedliwym. Jednostka ma prymat przed prawem pozytywnym i państwem. W takiej perspektywie prawo i państwo istnieją dla człowieka, treść porządku prawnego ma swoje źródło w tym, kim człowiek jest.

Prawa człowieka są rzeczywistością nie dającą się ująć w proste formuły; skuteczna ich ochrona wymaga wprowadzenia do konstytucji złożonych konstrukcji. Konstytucyjna koncepcja praw człowieka powinna być przedstawiona poprzez określenie podstaw państwa i porządku prawnego, jasne określenie samej koncepcji praw człowieka oraz ich katalogu. Dążąc do stworzenia konstytucji zgodnej z uznanym w prawie międzynarodowym paradygmatem praw człowieka, nie wystarczy ograniczyć się do wprowadzenia samych norm przyjętych w prawie międzynarodowym. Fundamentalne znaczenie ma uznanie dobra człowieka za rację istnienia i zasadniczy cel porządku prawnego i państwa. Istotne są także elementy dotyczące źródeł praw człowieka i możliwości poznawczego ugruntowania praw.

Formułując przepisy chroniące prawa człowieka oraz określając procedury prawotwórcze (w tym dotyczące samej konstytucji) konieczne jest uwzględnienie zarówno aspektu „fundamentalistycznego”, jak i wolnościowego praw człowieka. Prawa te wyznaczają granice, których nieuwzględnienie prowadzi do regulacji niesprawiedliwych. Wszędzie jednak tam, gdzie wybiera się jedno

z rozwiązań, z których żadne nie jest niesprawiedliwe, jest miejsce na kompromis i uzgadnianie celów, oparte na wolnej decyzji jednostek, grup społecznych czy narodu.

Rzeczą nieuniknioną w przypadku dążenia do możliwie pełnej ochrony praw człowieka jest rezygnacja z postulatu ograniczenia regulacji konstytucyjnych do przepisów stanowiących tworzywo „pełnowartościowych” norm prawnych (pełnej jurydyzacji). Całościowe ujęcie podstawowych praw i wolności za pomocą pełnych norm prawnych byłoby możliwe, gdyby to konstytucja i prawo stanowione były źródłem tych praw i wolności. Dążąc do zagwarantowania nienaruszalności godności i podstawowych praw, zagwarantować trzeba nie tylko otwartość na różnorodność sposobów rozwoju jednostek, ale i otwartość katalogu praw na dopełnienia i korekty.

PODSTAWOWE PRAWA JEDNOSTKI I ICH SĄDOWA OCHRONA

Redaktor naukowy
Leszek Wiśniewski



Wydawnictwo Sejmowe
Warszawa 1997

Projekt okładki i stron tytułowych

Marek Zipper

Redaktor

Bożena Kleczewska

Redaktor techniczny

Anna Rowicka

Korektorka

Renata Mortko

© Copyright by Kancelaria Sejmu
Warszawa 1997

ISBN 83-7059-276-7

KANCELARIA SEJMU

Wydawnictwo Sejmowe

Arkuszy wydawniczych 18,5 Arkuszy drukarskich 16,25

Wydanie pierwsze

Warszawa 1997

Druk i oprawa Drukarnia Wydawnicza Cieszyn